

3.500 wagonów cementu ponad plan

Produkcja cementu 13 czynnych fabryk Zjednoczenia Przemysłu Cementowego w Polsce wyniosła w roku 1947—1.519.366 ton, tj. 104,7 proc. planu. Plan 3-letni przewidywał dla przemysłu cementowego na rok 1947 produkcję 1.450.000 ton, cyfra ta została osiągnięta już 11 grudnia 1947 r.

W ciągu pozostałych 20 dni grudnia przemysł cementowy wyprodukował 3.500 — 20-tonowych wagonów cementu ponad plan. Ten duży sukces produkcji został uzyskany dzięki usprawnieniu organizacji zakładów i wynikłej stąd zwiększonej wydajności.

Na rok bieżący plan przewiduje produkcję 1.700.000 ton cementu, zbliżając się tym samym do poziomu 1938 r.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V

WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK, 26 STYCZNIA 1948 R.

Nr 26 (1129)

Dziś 6 stron

Cena 3 zł

Wydanie F

Redaktor Naczelny — 9-82-30

Zast. Red. Nacz. — 9-86-28

Sekretariat — 9-82-45

Dział Miejski — 9-82-27

Redakcja nocna — 9-82-25

A D M I N I S T R A C J A

Warszawa — Smolna Nr 13

tel. 9-39-54

K O L P O R T A E

tel. 9-71-84

Wspaniałe osiągnięcia Ukrainy w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej

Min. Mołotow o dorobku systemu radzieckiego w USRR

MOSKWA, 25.1 (PAP). — Minister Mołotow wygłosił w Kijowie na jubileuszowej sesji Rady Najwyższej Ukrainy Radzieckiej przemówienie z okazji 30-lecia Ukrainy Radzieckiej.

Minister Mołotow zaznaczył, że rewolucja socjalistyczna stworzyła w tym państwie, które ma za sobą 30 lat wytrwałej walki o wzmocnienie władzy radzieckiej i podniesienie poziomu gospodarczego i kulturalnego kraju.



Wzrost i siła, w których mogły się zidealiczyć warunki narodu ukraińskiego o utworzeniu własnego państwa, Ukraina jest dziś prawdziwie ludowo - socjalistycznym państwem.

Przedstawiając w zarysie historię radzieckiej Ukrainy, minister Mołotow podkreślił, że inne republiki Związku Radzieckiego wykazują szczególną troskę o potrzeby Ukrainy, jako kraju, który najbardziej ucierpiał pod okupacją faszystów niemieckich. „Nie ma żadnej wątpliwości — oświadczył — wśród burzliwych owacji Mołotow — że dzieło odbudowy Ukrainy zostanie szybko zakończone przy pomocy całego Związku Radzieckiego.”

Omawiając rolę, jaką Ukraina odgrywa w zespole republik radzieckich, mówca przypomniał, że do rewolucji Ukraina traktowana była jak kolonia. Dopiero rewolucja rozpoczęła nową erę w dziejach narodu ukraińskiego. Kraj ten zaczął się rozwijać gospodarczo i kulturalnie i dzisiaj znajduje się w pierwszym szeregu republik Związku Radzieckiego.

Odbudowa przemysłu i jego rozwój posuwają się szybko naprzód. Zagłębie Donbasu, posiadające wielkie kopalnie węgla oraz potężny przemysł metalurgiczny, budowę maszyn i zakłady chemiczne, zajmuje poważną pozycję w przemyśle całego Związku Radzieckiego.

Ukraina jest kolebką ruchu stachanowskiego. Pięciolatka będzie na Ukrainie wykonana w ciągu 4 lat. Również na odcinku produkcji rolnej Ukraina osiągnęła wielkie sukcesy. Nauka i sztuka rozwijają się coraz pomyślniej na Ukrainie, ciesząc się szczególnym uznaniem na całym terenie Związku Radzieckiego i zagranicą. Mówca podkreślił, że dawniej Ukraina doświadczała reakcyjnych i faszystowskich krajam. Obecnie sytuacja uległa zmianie na lepsze. Wzdłuż granic Ukrainy znajdują się bowiem teraz państwa, w których zwyciężył ustroj ludowej demokracji. Dzięki temu powstają warunki, które sprzyjają zacieśnianiu przyjaźni i dobrych stosunków sąsiedzkich.

„Ukraina radziecka — powiedział Mołotow — zawdzięcza swe sukcesy przyjaźni narodów Związku Radzieckiego.”

Republika Ukrainy stoi obecnie w obliczu trudnych i skomplikowanych zadań, odnoszących się do odbudowy i dalszego rozwoju gospodarstwa narodowego oraz podniesienia poziomu kultury socjalistycznej i radzieckiego wychowania mas pracujących.

Nigdy nie miała jeszcze Ukraina tak wielkich możliwości rozwoju sił materialnych i duchowych narodu. Wielki wysiłek nad zrealizowaniem planu budowy — łączy narody ZSRR.

Naród radziecki przezwycięży wszystkie trudności

Uroczysty obchód 30-jej rocznicy Radzieckiej Ukrainy

MOSKWA, 25.1 (PAP). W dniu wczorajszym w kijowskim teatrze opery i baletu imienia Szewczenki odbyła się jubileuszowa sesja Rady Najwyższej Ukrainy Radzieckiej w związku z trzydziścirocznicą istnienia Republiki Ukrainy Radzieckiej.

Na sali obecni byli delegaci wszystkich republik radzieckich, Moskwy, Leningradu i obwodu Saratowskiego. Pojawienie się w łóżkach rządowych ministra Mołotowa, członków komitetu centralnego ukraińskiej partii komunistycznej z Chruszczowem na czele oraz członków prezydium Rady Najwyższej Ukrainy Radzieckiej, zebrani powitali burzą niemiłymi oklaskami.

Po zagajeniu sesji przez przewodniczącą Rady Najwyższej USRR Kornejczukę oraz wygłoszenie przemówienia honorowego, referat poświęcony trzydziścirocznicy istnienia Ukrainy Radzieckiej wygłosił przewodniczący prezydium Rady Najwyższej Republiki Hreczucha.

Po przemówieniu ministra Mołotowa (które podajemy powyżej) zabrał głos sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Ukrainy Chruszczow.

Po omówieniu osiągnięć Ukrainy Radzieckiej we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego Chruszczow podkreślił, iż były one możliwe jedynie dzięki przyjaźni i ściślejszej współpracy narodu ukraińskiego z innymi narodami Związku Radzieckiego, a zwłaszcza z narodem rosyjskim.

Mówca przypomniał słowa Leni-

„Wierzymy — oświadczył minister Mołotow — w nasze wewnętrzne siły jako w podstawę naszych dalszych osiągnięć. Nasze miłujące pokój narody zmagają do tego, aby na świecie utrwalone zostały silne podstawy pokoju oraz bezpieczeństwa.”

Na tym polega zadanie stalinowskiej zagranicznej polityki Związku Radzieckiego.”

Minister Mołotow zakończył swe przemówienie, życząc dalszego powodzenia Ukrainy Radzieckiej.

„Wojna Ukraina możliwa jest tylko pod warunkiem jednolitej akcji proletariatu rosyjskich i ukraińskich”.

Wzmocniając przyjaźń narodów radzieckich — podkreślił Chruszczow — winniśmy prowadzić bezlitosną walkę przeciwko wszystkim wrogom komunizmu, a przede wszystkim przeciwko nacjonalistom ukraińskim, którzy po rozgromieniu ich mocodawców — faszystów niemieckich — przeszli na służbę imperialistów angloamerykańskich, najzacieklejszych wrogów demokracji. Naród ukraiński rozgromił znikomą garstkę nacjonalistów ukraińskich i niedobitki ich zlikwiduje do reszty.

W dalszej części swego przemówienia Chruszczow, przedstawiając pomoc jakiej Związek Radziecki udzielił Ukrainie na przestrzeni 30 lat jej istnienia w przepędzeniu wrogów i odbudowie gospodarstwa, zwłaszcza w czasie i po drugiej wojnie światowej, oświadczył:

„Naród radziecki nie posiadał i nie posiada w niewolę imperialistów. Pod kierownictwem partii bolszewickiej naród radziecki przezwyciężył wszystkie trudności i pomyślnie odbudowuje zniszczoną przez wojnę gospodarkę. Żadne siły i żadne przeszkody nie potrafią powstrzymać naszego zwycięskiego pochodnego, wytyczonego przez Lenina i Stalina.”

„Naród ukraiński — stwierdza dalej mówca — niestrudzenie wzmocnił siłę i potęgę Związku Radzieckiego — ostoju pokoju i demokracji na całym świecie”.

Polska delegacja rządowa udała się do Budapesztu

Wczoraj udała się do Budapesztu delegacja rządowa w celu podpisania konwencji o współpracy kulturalnej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską. W skład delegacji wchodzi: minister oświaty — dr Stanisław Skrzeszewski, jako przewodniczący oraz minister pełnomocny Józef Olszewski, wiceminister oświaty, dr Henryk Jabłoński, wiceminister kultury i sztuki, Jerzy Drewnowski oraz prezes Tow. Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, wiceminister zdrowia dr Jerzy Sztachelski — jako członkowie.

Delegacji towarzyszą: poseł Węgier w Warszawie — Geza Revesz i attaché dla spraw kulturalnych poselstwa Węgier — Pataricza.

Wyjeżdżającą delegację żegnali: minister pełnomocny, gen. Grosz, dyrektor protokołu dyplomatycznego, Gu-bryniewicz, wicedyrektor departamentu politycznego w MSZ, dr Żebrowski, ambasador Czechosłowacji w Warszawie — Hejret i chargé d'affaires Węgier w Warszawie — Forstner oraz

attaché dla spraw kult. ambasady czechosłowackiej w Warszawie — Sedivy.

Wzmogućona działalność powstańców na odcinku Konicy

RZYM, 25.1 (PAP). Na odcinku Konicy — jak donoszą z Aten — zanotowano ostatnio wzmogućoną działalność armii demokratycznej, która skoncentrowała tam znaczne posiłki. W ciągu dnia sobotniego most Bourazani w pobliżu Konicy oraz okolice wzgórz były intensywnie ostrzeliwane przez artylerię powstańców.

W rejonie Filiates oraz w Andarte na południe od Konicy oddziały greckiej armii demokratycznej zaatakowały kilkanaście wiosek.

TERROR TRWA
PARYŻ, 25.1 (PAP). Agencja France Presse donosi z Aten, iż trybunał wojskowy w Drama (Macedonia wschodnia) skazał na karę śmierci 8 osób, podejrzanych o udzielenie pomocy powstańcom. W Kozani (Macedonia) stracono 2-ech żołnierzy armii demokratycznej. W Verral (Macedonia środkowa) władze ateńskie aresztowały 20 osób, podejrzanych o sprzyjanie powstańcom.

NOWA PROWAKCJA FASZYSTÓW
BELGRAD, 25.1 (PAP). Albańskie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, w którym stwierdza, iż w dniach 21 i 22 stycznia faszysty greccy dokonali czterech nowych prowokacji na granicy albańskiej. W dniu 21 stycznia oddziały żołnierzy greckich ostrzeliwały terytorium Albanii w pobliżu miejscowości Lescovik. W tym sa-

mym dniu oraz w następnym na terytorium Albanii pojawiły się trzy samoloty greckie, przelatując nad miastami Lucznia, Kuczovo i Orcza.

Ożywione rokowania handlowe w Moskwie

MOSKWA, 25.1 (PAP). Przybyła tu bułgarska delegacja handlowa z ministrem handlu i zapotrzenia Bułgarii Dobrewem na czele. Przybyłych powitał na lotnisku moskiewskim wiceminister handlu zagranicznego ZSRR — Semczastnow oraz ambasador bułgarski w Moskwie — Nikołow. Członkowie delegacji bułgarskiej prowadzić będą z członkami radzieckimi rokowania w sprawach gospodarczych.

MOSKWA, 25.1 (PAP). 24 stycznia do Moskwy przybyła szwajcarska delegacja handlowa, na czele której stoi M. Trendle. Na dworcu delegację witali przedstawiciele władz radzieckich oraz poseł Szwajcarii w Moskwie — Fluekiger.

Posiedzenie Klubu Poselskiego PPR

We wtorek, dnia 27 bm., o godzinie 18, odbędzie się w sali konferencyjnej KC PPR posiedzenie Klubu Poselskiego PPR. Obecność tow. tow. posłów obowiązkowa.

W KILKU WIERZACH

□ LONDYN. W niedzielę przybyła do Londynu delegacja Transjordanii, która ma omówić z rządem brytyjskim sprawę rewizji traktatu brytyjsko - transjordańskiego oraz inne zagadnienia, związane z wycofaniem się Anglii z Palestyny.

□ NOWY JORK. — Profesorowie 2 największych uniwersytetów w Chicago rozpoczęli w piątek strajk okupacyjny jako protest przeciwko uchwalonemu przez komisję budżetową miasta, budżetowi szkolnictwa. Jednocześnie Związek Nauczycieli w Chicago omawia obecnie kwestię, czy nie należy proklamować w przyszłym tygodniu strajku wszystkich nauczycieli ludowych.

□ LONDYN. — Agencja Reutersa donosi z Now Delhi, powołując się na informacje z kół miarodajnych, iż gubernator generalny Hindustanu — lord Mountbatten, ustąpił ze swego stanowiska w czerwcu br. Wyrażony jest pogląd, iż lordowi Mountbatten powierzona zostanie funkcja likwidacji mandatu brytyjskiego w Palestynie.

□ PRAGA. — Jak donosi słowacka agencja prasowa ZAS, w dniach 6—9 kwietnia br. odbędzie się w Bratysławie konferencja przedstawicieli rządów ubezpieczeniowych z państw Europy środkowej, zwołana celem u-normowania taryf ubezpieczeniowych w komunikacji środkowo i południowo - europejskiej oraz w komunikacji na Dunaju. Na konferencję jest zaproszone także: Czechosłowacja, Polska, Jugosławia, Bułgaria, Węgry, Austria i Rumunia.

Wybory w republikach bałtyckich ZSRR

MOSKWA, 25.1 (PAP). — Ogłoszone ostateczne wyniki wyborów do rad miejskich, które odbyły się w ubiegłą niedzielę w radzieckich republikach bałtyckich — Łotwie, Litwie i Estonii.

W wyborach tych wzięło wszędzie udział ponad 99 proc. uprawnionych do głosowania. Blok komunistów i bezpartyjnych uzyskał na Litwie około 99 proc. głosów, na Łotwie — 98,7 proc., w Estonii ponad 97 proc.

Wśród wybranych deputowanych, członkowie wszechzwiązkowej partii komunistycznej stanowią na Litwie 11 proc., na Łotwie 18 proc., w Estonii około 23 proc. Pozostali deputowani to bezpartyjni działacze radziecy. W 13 okręgach wyborczych żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości głosów i wybory odbędą się tam ponownie.

Trzydziestolecie Ukrainy Radzieckiej

Trzydzieści lat minęło od chwili powstania Ukrainy Radzieckiej. Trzydzieści lat brzemiennej w wypadki, w epokowe wydarzenia i historyczne przełomy. Trzydzieści lat, w ciągu których radziecka Ukraina dźwigała na swych barkach ciężar pierwszego impetu ataku wroga, w których jej kwitujące miasta i wsie przemienione zostały w gruzy, i w których potężnym wysiłkiem odbudowy dźwigała się zaczęła z ruin pozostawionych przez faszystowskiego najeźdźcę.

Ukraina jest naszym sąsiadem. Dziś mamy wspólną granicę państwową, przez wielki sąsiedowski granicę ludności. Ale nieufna to była granica. Na Ukrainie Polaka symbolizował szlachanie królewicko; w Polsce Ukraińca w oczach mas przesłaniało wspomnienie kozackich wojen. Nad sąsiedztwem ciążyła historia. Sposunki narodów maciły rządy carów, królów i magnatów.

Jeśli piszemy o tym dziś, to nie po to, by historię przypominać, by dawne zadrzażenia uaktualnić. Przeciwnie: właśnie przypomnienie tego zła co było, może donieść ukazując w właściwej proporcji dobro, które jest. Właśnie wspomnienie Wiśniowieckiego i Chmielnickiego — rysuje dopiero należyte perspektywy ogromnego szmatu drogi, jaki przebiegła historia od tych czasów.

Dziś, przyjaźń między Polską a Ukrainą oznacza szacunek wzajemny narodów i sojusz rządów.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Konkretnym wyrazem tych zmierzających stosunków była pomoc udzielona nam w pierwszym, najtrudniejszym okresie po odzyskaniu niepodległości przez bratni naród radzieckiej Ukrainy. Przyjaźń premiera Chruszczewa w 1945 r. do Warszawy oznaczała wówczas uruchomienie pierwszej centrali telefonicznej, pomoc techniczną w sprzęcie i ludziach — był dalszym ciągiem tej wspólnej drogi jaką ukraińscy żołnierze armii radzieckiej przebyli wraz z nami wyzwalając naszą Ojczyznę.

Dziś, w trzydziestolecie swego powstania radziecka Ukraina może z dumą patrzeć na swe osiągnięcia. Czy to w dziedzinie odbudowy, czy to w dziedzinie kultury — naród Szewczenki i Iwana Franko godnie kontynuuje tradycje swych dziadków. Dziś również z nadzieją i szacunkiem spoglądają na Ukrainie narody uciskane, kolonialne, których szermierzem na forum międzynarodowym ONZ był min. Manuilski.

I to jest najgłębszym wyrazem historycznych przemian w społeczeństwie radzieckim: że rzeczywistość walki przeciwko imperializmowi, walki narodów o wolność stała się Ukrainą, sama przed trzydziestu zaledwie laty kolonia carska, której odrębności narodowej rządy z Petersburga nie chcieli nawet uznać.

Piekny to sens jubileuszu bratniego narodu: uzyskać wolność po to, by walczyć o wolność innych.

Dewaluacja franka — faktem dokonany

Interwencja Crippsa nie pomogła

PARYŻ, 25.1 (PAP). Wspólny komunikat brytyjsko - francuski, ogłoszony w dniu dzisiejszym stwierdza, iż rządy obu państw nie osiągnęły porozumienia w sprawie reform finansowych we Francji. W szczególności rząd francuski nie przyjął do wiadomości zastrzeżeń brytyjskich wobec francuskiego planu wprowadzenia we Francji wolnego obrotu złotem i niektórymi walutami zagranicznymi.

Komunikat zawiera również kurtuzyjną uwagę, iż oba rządy — mimo braku porozumienia — będą dążyły do tego, aby zmniejszyć do minimum skutki reformy finansowej we Francji dla handlu brytyjsko-francuskiego.

PARYŻ, 25.1 (PAP). Uchwała rządu francuskiego o dewaluacji franka oraz o wprowadzeniu wolnego obrotu niektórymi walutami obcymi i złotem, zawiera następujące najistotniejsze punkty:

- 1 Kurs dolara będzie wynosił 214,4 franków, zaś kurs funta — 864 franki.
- 2 Siła nabywcza wszystkich walut zagranicznych zostaje podniesiona w stosunku do franka o 80 proc., począwszy od dnia 26 stycznia br.
- 3 Wprowadza się wolny obrót niektórymi twardymi walutami zagranicznymi oraz złotem, przy czym rząd będzie określał, jakie waluty zagraniczne zostaną dopuszczone do wolnego obrotu.
- 4 Chwilowo ustala się wolny obrót dolarami amerykańskimi i portugalskimi eskudo.
- 5 Eksporterzy francuscy będą zobowiązani połowę otrzymanych dewiz oddać do dyspozycji banków francuskich po kursie oficjalnym (tj. 214,4 franków za dolar), zaś druga połowa będą mogli obracać na wolnym rynku.

Wszystkie dnienniki londyńskie zamieściły na pierwszych stronach wydanie niedzielnych artykułów, poświęconych dewaluacji franka, w których podkreślają w szczególności wpływ, jaki dewaluacja może wywrzeć na ekonomikę Wielkiej Brytanii.

Niepokój brytyjskich kół politycznych ujawnia się już w samych tytułach niektórych artykułów.

Tak np. „Reynold News” pisze: „Dewaluacja franka zagraża naszemu handlowi”, zaś „Sunday Express” — „Decyzja, która wystawia na ryzyko umowę z Bretton Woods i może spowodować dewaluację funta”.

W swych komentarzach dzienniki brytyjskie dopatrują się w środkach, podjętych przez Paryż, groźby dla stabilizacji walutowej w państwach Europy Zachodniej.

„Obserwer” podkreśla, że decyzja Francji zapadła w niewłaściwej chwili, gdyż może spowodować chaos walutowy i utrudnić unię państw zachodnich.

Paniczne nastroje w Anglii

w związku z dewaluacją franka

LONDYN, 25.1 (PAP). Wszystkie dnienniki londyńskie zamieściły na pierwszych stronach wydanie niedzielnych artykułów, poświęconych dewaluacji franka, w których podkreślają w szczególności wpływ, jaki dewaluacja może wywrzeć na ekonomikę Wielkiej Brytanii.

Niepokój brytyjskich kół politycznych ujawnia się już w samych tytułach niektórych artykułów.

Tak np. „Reynold News” pisze: „Dewaluacja franka zagraża naszemu handlowi”, zaś „Sunday Express” — „Decyzja, która wystawia na ryzyko umowę z Bretton Woods i może spowodować dewaluację funta”.

W swych komentarzach dzienniki brytyjskie dopatrują się w środkach, podjętych przez Paryż, groźby dla stabilizacji walutowej w państwach Europy Zachodniej.

„Obserwer” podkreśla, że decyzja Francji zapadła w niewłaściwej chwili, gdyż może spowodować chaos walutowy i utrudnić unię państw zachodnich.

Niezależny „News of the World” stwierdza, że wprawdzie dewaluacja franka umożliwi Wielkiej Brytanii zakup po niższej cenie towarów luksusowych we Francji, jednakże z drugiej strony boleśnie odbije się na jej handlu zagranicznym.

Labourystowski „People” zwraca uwagę na pierwsze, ujemne dla Wielkiej Brytanii skutki decyzji rządu francuskiego.

W KILKU WIERZACH

□ LONDYN. W niedzielę przybyła do Londynu delegacja Transjordanii, która ma omówić z rządem brytyjskim sprawę rewizji traktatu brytyjsko - transjordańskiego oraz inne zagadnienia, związane z wycofaniem się Anglii z Palestyny.

□ NOWY JORK. — Profesorowie 2 największych uniwersytetów w Chicago rozpoczęli w piątek strajk okupacyjny jako protest przeciwko uchwalonemu przez komisję budżetową miasta, budżetowi szkolnictwa. Jednocześnie Związek Nauczycieli w Chicago omawia obecnie kwestię, czy nie należy proklamować w przyszłym tygodniu strajku wszystkich nauczycieli ludowych.

□ LONDYN. — Agencja Reutersa donosi z Now Delhi, powołując się na informacje z kół miarodajnych, iż gubernator generalny Hindustanu — lord Mountbatten, ustąpił ze swego stanowiska w czerwcu br. Wyrażony jest pogląd, iż lordowi Mountbatten powierzona zostanie funkcja likwidacji mandatu brytyjskiego w Palestynie.

□ PRAGA. — Jak donosi słowacka agencja prasowa ZAS, w dniach 6—9 kwietnia br. odbędzie się w Bratysławie konferencja przedstawicieli rządów ubezpieczeniowych z państw Europy środkowej, zwołana celem u-normowania taryf ubezpieczeniowych w komunikacji środkowo i południowo - europejskiej oraz w komunikacji na Dunaju. Na konferencję jest zaproszone także: Czechosłowacja, Polska, Jugosławia, Bułgaria, Węgry, Austria i Rumunia.

Komunista burmistrzem Malakoff

PARYŻ, 25.1 (PAP). Komunistę Salamae został wybrany w niedzielę rano burmistrzem Malakoff (pod Paryżem), 13 głosami przeciwko 9 BPF, 3 socjalistycznym i 2 MRP.

Komunikat przedwyborczy Włoskiej Partii Komunistycznej

Rzym, 25.1 (PAP). Włoska Partia Komunistyczna opublikowała komunikat, w którym ostrzega obywateli przed prowokacjami, jakie niewątpliwie zostaną podjęte w celu wywołania zamieszek, w związku ze zbliżającymi się wyborami do parlamentu.

Rokowania handlowe rumuńsko-jugosłowiańskie

BUKARESZT, 25.1 (PAP). Radio bukareszteńskie donosi, iż w pierwszych dniach lutego przybędzie do stolicy Rumunii, jugosłowiańska delegacja handlowa, celem przeprowadzenia rokowań w sprawie zawarcia nowego układu handlowego rumuńsko-jugosłowiańskiego.

Kongres niemiecki zakazany w Szlezwig-Holsztynie

BERLIN, 25.1 (PAP). Brytyjskie władze okupacyjne odmówiły zezwolenia na utworzenie w Szlezwig-Holsztynie „Kongresu Narodu Niemieckiego”, demokratycznej organizacji, rozwijającej swą działalność pod hasłem jedności Niemiec i sprawiedliwego pokoju.

Zamordowanie posła do parlamentu kubańskiego

NOWY JORK, 25.1 (PAP). Opinia publiczna Kuby, wzburzona jest zamordowaniem przez kapitana armii kubańskiej, Casillasa — przywódcy robotniczego Jezusa Menendez. Został on zamordowany strzałem w plecy, w chwili, gdy opierał się do samochodu, powołując się na swoją nietykalność poselską.

Spaak zgłasza akces do bloku zachodniego

BRUKSELA, 25.1 (PAP). Premier belgijski Paul Spaak, przemawiając na bankiecie związku izienikarzy socjalistycznych w Brukseli oświadczył, iż Belgia zdecydowała się przyłączyć do proponowanej przez ministra Bevina unii państw Europy Zachodniej.

Wznowienie obrad zastępców wielkiej 4

LONDYN, 25.1 (PAP). Agencja Reutersa dowiaduje się, iż w przyszłym tygodniu zastępcy ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki wznowią debaty nad propozycjami radzieckimi oraz wnioskiem francuskim w sprawie ustalenia pojęcia demarkacji w Austrii.

Teoretyk służalczości

Artykuł Kuusinen o Leonie Blumie

MOSKWA, 25.1 (PAP). W organie teoretycznym KC WKPB („Bolszewik”) ukazał się artykuł znanego działacza radzieckiego Kuusinen o pt. „Współcześni prawnicy socjalistoi”, w którym autor charakteryzuje m. in. rolę Leona Bluma.

Leon Blum — pisze autor — uchodzi za wodza ideowego współczesnych socjal-reformistów. Poucza on swych zwolenników, że, wchodząc w skład rządów społeczeństwa kapitalistycznego, winni oni być lojalnymi i wiernymi oficjalistami tego społeczeństwa.

Przez szeroką działalność oświatową TUR buduje przyszłość narodu

Uroczysta akademія z okazji 25-lecia działalności

Wczoraj z okazji 25-lecia działalności TUR odbyła się w sali Państwowego Teatru Polskiego uroczysta akademія, w której wzięli udział ministrowie: oświaty — St. Skrzyszewski, kultury i sztuki — St. Dybowski, sprawiedliwości — H. Świątkowski, wiceministrowie — Garnarczyk oraz przedstawiciele organizacji społecznych i kulturalnych.

Uroczystość zagała dłuższym przemówieniem prezes TUR tow. Włodzimierz Sokorski. Mówca stwierdził na wstępie, że działalność TUR-u wyrosła z walki klasy robotniczej, z walki nie tylko o obalenie kapitalizmu i osiągnięcie władzy, ale również z walki o prawdziwą historię rozwoju dziejowego.

W odrodzonej Polsce TUR rozszerzył swe możliwości. Stanęły przed nim nowe zadania. TUR jest obecnie organizacją jednolitej frontowej. Organizację jedności klasy robotniczej odpowiada jedność pracy kulturalnej — oświatowej. Ogarniając w swej działalności szerokie koła postępowej inteligencji i klasy robotniczej, TUR oparł się mocno o związki zawodowe, stał się centralnym ośrodkiem szkoleniowym dla uczących się kadr.

Rozumując, że należy jak najbardziej pogłębić wiedzę robotniczą, TUR rozwinął szeroką sieć szkół. Jego osiągnięcia w dziedzinie oświatowej wykazują cyfry: TUR posiada obecnie 283 placówki oświatowe, z 24 tysiącami słuchaczy. W Wyższej Szkole Społecznej kształcą się 1520 słuchaczy. 19 szkół pracy społecznej obejmuje 2400 osób. Działalność TUR rozciąga się poza tym na 40 gimnazjów i liceów dla dorosłych, 68 uniwersytetów powszechnych, 107 kursów dla analfabatów oraz kursy korespondencyjne, obejmujące ponad 4 tysiące osób.

TUR jest organizacją, która wspólnie z innymi organizacjami świata pracy buduje przyszłość narodu. Następnym przemówieniem okolicznościowo wygłosił członek Zarządu Głównego TUR dr A. Krygier. Prelegent omówił dzieje oświaty robotniczej, które są jednocześnie dziejami ruchu robotniczego w Polsce.

Z kolei dr Krygier omówił aktualną problematykę TUR, jego zadania i obowiązki. TUR jest instytucją międzypartijną — mówił dr Krygier — którą kierują obie partie robotnicze — PPS i PPR, wspólnie ponosząc odpowiedzialność za jej pracę. Cytując słowa Wł. Sokorskiego

„W świetle ostatnich wypowiedzi czołowych brytyjskich mężów stanu, pełnych ataków pod adresem Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, oświadczenie Mc. Neila, zresztą również znanego ze swego nieprzyjaznego stosunku wobec tych państw, musi budzić zrozumiałe refleksje co do jego szczerości.

Na tej samej konferencji przemawiał również przywódca lewicowego odłamu Partii Pracy Konni Zilliacus, który podał ostrej krytyce ostatnie expose Bevina.

Mówca stwierdził, iż Churchill miał rację, gdy oświadczył, iż rząd obecny realizuje wytyczne wyluszczone w jego osławionym przemówieniu fultonańskim.

Blum — pisze Kuusinen — stał się inicjatorem lokajskiego kursu prawniczych przywódców socjalistycznych w Europie wobec imperializmu amerykańskiego.

W sprawie niemieckiej Blum całkiem wery solidaryzuje się z imperialistami amerykańskimi, którzy podważają uchwały poczdamskie i starają się przekształcić Niemcy w swą bazę w Europie.

prelegent stwierdza, że w tej wielkiej bitwie o wyzwolenie człowieka, TUR może i powinno zająć należne mu miejsce, jako centralna metodyczna oświata marksistowskiej, oświaty robotniczej, a więc na obecnym etapie dziejowym oświaty narodowej, nowego etapu historycznego, etapu własnej drogi socjalizmu. Mamy więc zadania ogromne, nie tylko na dzień dzisiejszy, stwierdza w zakończeniu swego przemówienia

Dyplomata angielski w Moskwie spekulował materiałami tekstylnymi

MOSKWA, 25.1 (PAP). — Przed sądem rejonowym w Moskwie stanęła niejaką Mielnikowa, pracownica wydawanego przez ambasadę brytyjską w Moskwie czasopisma „Brytyjski Sojuznik”, oskarżona o spekulację. Jak ustalilo śledztwo, jesienią ub. roku Mielnikowa zajmowała się systematycznie sprzedażą tkanin jedwabnych i wełnianych po wysoce wysrubowanych cenach. Oskarżona zeznała, że materiały te otrzymywała od drugiego sekretarza ambasady brytyjskiej w Moskwie, Sampsona, któremu wręczała pieniądze uzyskane ze sprzedaży. Zdarzało się również — według oskarżonej — że p. Sampson osobiście sprzedawał materiały i swm inkasował pieniądze. Zresztą i w swym piśmie skierowanym do sądu. Sampson po-

Lewica CIO wypowiada się za kandydaturę Wallace'a

NOWY JORK, 25.1 (PAP). — Lewica CIO (Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych) grupująca około półtora miliona członków, za pośrednictwem przewodniczącego Związku Robotników Portowych Harry Bridgesa zaatakowała wczoraj rezolu-

Franco zachwycy mową Bevina

NOWY JORK, 25.1 (PAP). „New York Times” donosi z Madrytu, iż prasa hiszpańska entuzjastycznie przyjęła projekt Bevina utworzenia bloku państw Europy Zachodniej. Szereg dzienników madryckich wyraża przekonanie, że blok taki musiałby objąć również Hiszpanię.

Według relacji „New York Times” przemówienie Bevina miało być przedmiotem obrad wczorajszego posiedzenia gabinetu Franco.

Wystąpienie min. Mac Neila na konferencji Labour Party

LONDYN, 25.1 (PAP). — Brytyjski minister stanu Hector Mac Neil, przemawiając na konferencji Labour Party w Gateshead (hrabstwo Durham) oświadczył, iż Wielka Brytania gotowa jest podjąć się każdego wysiłku, by zapewnić lepsze stosunki ze Związkiem Radzieckim i państwami Europy Wschodniej. Mac Neil twierdził również, że Anglia chętnie przedyskuje z ZSRR i państwami Europy Wschodniej wszystkie sporne zagadnienia.

W świetle ostatnich wypowiedzi czołowych brytyjskich mężów stanu, pełnych ataków pod adresem Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, oświadczenie Mc. Neila, zresztą również znanego ze swego nieprzyjaznego stosunku wobec tych państw, musi budzić zrozumiałe refleksje co do jego szczerości.

Na tej samej konferencji przemawiał również przywódca lewicowego odłamu Partii Pracy Konni Zilliacus, który podał ostrej krytyce ostatnie expose Bevina.

Mówca stwierdził, iż Churchill miał rację, gdy oświadczył, iż rząd obecny realizuje wytyczne wyluszczone w jego osławionym przemówieniu fultonańskim.

Blum — pisze Kuusinen — stał się inicjatorem lokajskiego kursu prawniczych przywódców socjalistycznych w Europie wobec imperializmu amerykańskiego.

W sprawie niemieckiej Blum całkiem wery solidaryzuje się z imperialistami amerykańskimi, którzy podważają uchwały poczdamskie i starają się przekształcić Niemcy w swą bazę w Europie.

dr Krygier. Trzeba odrobić brak i zaległości dnia wczorajszego. Nie więc dziwnego, że wzrost zakresu działań TUR od kursów nauce alfabetów i kursów repolonizacyjnych dla Ziemi Odzyskanych poprzez gimnazja, licea, szkoły zawodowe, uniwersytety, kursy kształcenia marksistowskiego w Wyższej Szkole Nauk Społ.

Po przemówieniu dra Krygiera nastąpiła część artystyczna.

twierdził, że dawał Mielnikowej tkaniny na sprzedaż. Dyplomata brytyjski oświadcza, że otrzymywał tkaniny z Anglii, ale według danych radzieckiej komory celnej, w ciągu 2 lat ubiegłych pod adresem p. Sampsona żadnych tkanin nie przesyłano. Ekspertyza ustaliła, że Mielnikowa sprzedawała wręczoną jej przez Sampsona tkaniny po cenach spekulacyjnych, znacznie wyższych od obowiązujących wówczas w ZSRR cen komercyjnych na materiały tego samego gatunku. Sąd skazał Mielnikową na 2 lata więzienia oraz konfiskatę majątku. Jednocześnie sąd postanowił zawiadomić radzieckie ministerstwo spraw zagranicznych o nielegalnym postępowaniu dyplomaty brytyjskiego.

Nowe zadania spółdzielczości

tematem obrad aktywów wojewódzkich PPR, PPS i SL

W imieniu NKW SL zabrał głos wicemin. Rek, który szczegółowo omówił sytuację rolnictwa polskiego, jego zadania w obecnej chwili i w przyszłości oraz rolę spółdzielczości chłopskiej w przebudowie rolnictwa polskiego.

Obrady zakończono jednomyślnym przyjęciem rezolucji, w której zebrani zobowiązali się w pełni zrealizować zadania jakie stoją przed ruchem spółdzielczym w nowej jego strukturze.

Program rozbicia Europy

»Prawda« o przemówieniu Bevina

„W ten sposób wygodnie będzie rzucić na wpół kolonialnymi państwami Europy i znacznie łatwiej będzie włączyć tereny tych państw do amerykańskiej sieci strategicznych baz wojskowych w myśl żądań ministra obrony USA, Forrestalla i bankiera Barucha. Imperialistom amerykańskim chodzi głównie o to, by pod pretekstem stworzenia nadbudówki ponadpaństwowej przyzwyczałał narody Europy zachodniej do myśli o wyrzuceniu się suwerenności narodowej.

Dziennik radziecki zwraca dalej uwagę, że w pojęciu przywódców Labour Party blok zachodni ma ułatwić eksploatację kolonialnych narodów Afryki i Azji. Bevin i spółka uważają blok zachodni za coś w rodzaju trzustki mocarstw kolonialnych, który maciami swymi owija kraje kolonialne i wysysa z nich sok.

„Prawda” podkreśla, że wbrew oczekiwaniom komentatorów angielskich, Bevin prawie w ogóle nie poruszył kwestii niemieckiej, natomiast nie szczędził ataków pod adresem ZSRR i państw demokracji ludowej. Na samą myśl — pisze dziennik — że państwa demokracji ludowej w Europie wschodniej przestały być pionkami na szachownicy imperialistycznej —

Manifestacja jedności mas robotniczych na wspólnym zebraniu

aktywu PPR i PPS we Wrocławiu

W dniu dzisiejszym odbyło się we Wrocławiu wspólne zebranie miejskiego aktywu bratnich partii robotniczych PPR i PPS, poświęcone omówieniu uchwał 27 Kongresu PPS. Zebranie zamieniło się w żywiołową manifestację jedności i solidarności mas robotniczych Wrocławia.

Obszerny referat wygłosił sekretarz CKW PPS poseł Cwik, który zabrał głos z uwagami o 27 Kongresie Polskiej Partii Socjalistycznej.

Kongres wrocławski — powiedział poseł Cwik — był wyraznym odzwierciedleniem utraconej w masach członków PPS świadomości znaczenia jednolitego frontu partii marksistowskich. Kongres przekreślił ostatecznie nadzieje macieli pokoju światowego, którzy liczyli, że socjalizm polski da się kiedykolwiek wykorzysta do ich intryg politycznych.

Przemówienie swoje zakończył tow. Starewicz wezwaniem do jeszcze skrupulatniejszego wykuwania jednolitej robotniczej na wszystkich odłokach.

Na zakończenie zebrania zeromadzeni uchwalili przez akklamację rezolucję, potępiającą prowokacyjne wystąpienia Bluma i Bevina oraz ich ataki na nasze granice zachodnie. Re-

zoluca stwierdza dalej, że aktywność obu bratnich partii widzą w ruchu współzawodnictwa najlepszą drogę do podniesienia wydajności produkcji i wzmocnienia potencjału gospodarczego Polski.

Nowy dworzec kolejowy w Olsztynie

W dniu 24 stycznia br. oddano do użytku odbudowany Dworzec Główny w Olsztynie. Projektodawcą budynku dworcowego jest architekt Bernhard.

Wnętrze dworca urządzone jest wygodnie i estetycznie.



Naskórek pani jest suchy i jeśli temu nie zapobiegnie się w porę pokryje się zmarszczkami, których nie łatwo będzie się wyzbawić. Należy zatem użyć po każdorazowym obmyciu twarzy, doskonałego maseczkowego kremu „ANIDA”, który dzięki naturalnym tłuszczom stale się posiadają odżywia dla suchej cery pani, przywracając jej miękkość i elastyczność.



Nowe zadania spółdzielczości

tematem obrad aktywów wojewódzkich PPR, PPS i SL

W obradach wojewódzkiego aktywu spółdzielczego trzech partii: PPR, PPS i SL w Krakowie, na które przybyło około tysiąca delegatów wzięli udział: wicemarszałek Szwalbe oraz wiceministrowie: Szyr i Rek.

Zasadniczy referat na temat „Nowa struktura spółdzielczości w Polsce” wygłosił wicemarszałek Szwalbe, który omówił szczegółowo drogi rozwojowe ruchu spółdzielczego w Polsce w okresie przedwojennym i w ostatnich trzech latach.

Omawiając podstawy i cele nowej struktury spółdzielczości, wicemarszałek Szwalbe podkreślił hierarchiczną rolę i zadania aktywu spółdzielczego i partii politycznych w jej realizacji.

W imieniu KC PPR zabrał następnie głos wicemin. Szyr. Mówca przedstawił zadania sektora spółdzielczego w ogólnopolskowym planie gospodarczym, podkreślając z naciskiem rolę i znaczenie spółdzielczości wiejskiej. Jej najważniejszym zadaniem jest wyrównanie różnic jakie wytworzyły się między rozwojem przemysłu i rolnictwa.

W imieniu NKW SL zabrał głos wicemin. Rek, który szczegółowo omówił sytuację rolnictwa polskiego, jego zadania w obecnej chwili i w przyszłości oraz rolę spółdzielczości chłopskiej w przebudowie rolnictwa polskiego.

Obrady zakończono jednomyślnym przyjęciem rezolucji, w której zebrani zobowiązali się w pełni zrealizować zadania jakie stoją przed ruchem spółdzielczym w nowej jego strukturze.

W referacie wstępnym dyrektor Banku „Spółem” Skalecki po uzasadnieniu konieczności przebudowy struktury spółdzielczości oświadczył w imieniu PPS:

Nowe zadania spółdzielczości

tematem obrad aktywów wojewódzkich PPR, PPS i SL

W imieniu NKW SL zabrał głos wicemin. Rek, który szczegółowo omówił sytuację rolnictwa polskiego, jego zadania w obecnej chwili i w przyszłości oraz rolę spółdzielczości chłopskiej w przebudowie rolnictwa polskiego.

Obrady zakończono jednomyślnym przyjęciem rezolucji, w której zebrani zobowiązali się w pełni zrealizować zadania jakie stoją przed ruchem spółdzielczym w nowej jego strukturze.

W referacie wstępnym dyrektor Banku „Spółem” Skalecki po uzasadnieniu konieczności przebudowy struktury spółdzielczości oświadczył w imieniu PPS:

„Nie ma i nie może być neutralnej spółdzielczości oderwanej od szerokiego ruchu mas robotniczych i chłopskich. Jest tylko jedna spółdzielczość z tymi masami związana, spółdzielczość Polski Ludowej”.

Poseł Jedrychowski w obszernym referacie przedstawił nową organizację ruchu spółdzielczego, zwracając uwagę na dotychczasowe osiągnięcia „Spółem” oraz konieczność zmian, wynikających z bieżących potrzeb życia gospodarczego a w szczególności wymagań gospodarki planowej.

Wojewódzka Narada Aktywu Spółdzielczego PPR, PPS i SL zgromadziła w Łodzi ponad 1.000 aktywistów z terenu.

Z ramienia Polskiej Partii Robotniczej referat wygłosił tow. Kuszewski, który scharakteryzował przemiany w strukturze spółdzielczości, występując najpilniejsze zadania, a więc walkę o podniesienie produkcji rolnej, zupełne udzielenie handlu i usprawnienie towarowe.

Pakt Mikołajczyk - Rozmarek

Zawarcie umowy o współdziałaniu między prezesem tzw. Kongresu Polonii Amerykańskiej, p. Rozmarkiem i p. Mikołajczykiem nie jest oczywiście wydarzeniem, które mogłoby mieć jakiegokolwiek poważniejsze znaczenie. Mimo wszystko jednak warto choć w paru słowach zająć się umową Mikołajczyk - Rozmarek, podpisaną 23 grudnia ub. r. ze względu na interesujące dość okoliczności jakie jej towarzyszyły. Umowa podkreśla konieczność „zespolenia wszystkich sił” do walki z Polską Ludową. W umowie tej obie strony „wypowiadają się za zwalczaniem komunizmu, jako największego niebezpieczeństwa dla świata”, a dla Stanów Zjednoczonych w szczególności.

„Należy współpracować w tej akcji — głosi dalej umowa — z wszystkimi czynnikami zdążającymi do tego samego celu.”
Tyle jeśli chodzi o zasadniczą treść umowy — treść, która zdaje się nie wymaga specjalnych komentarzy. A teraz pomówmy o okolicznościach jakie jej towarzyszyły. Warto więc przypomnieć, że sielanka między emigracyjnymi mikołajczykowcami, a p. Rozmarkiem jest całkiem świeża daty. Niekiedy dawno jeszcze 7 listopada ub. r. a więc na sześć tygodni przed zawarciem umowy, mikołajczykowskie pismo we Francji „Narodowiec” tymi oto słowami przestrzegało nasze wychodźstwo przed p. Rozmarkiem: „Jeżeli chcemy ażeby imię Polaka i jego dążenia respektowano w świecie, nie możemy się poddać wpływowi różnych agentów dlatego tylko, że mają grube dolary, z których wygodnie żyją i zaslanają sprytnie swoją robotę patriotycznymi frazesami o „wolnej i niepodległej Polsce”.

Nie jest to jedyna wypowiedź „Narodowca” o p. Rozmarku i jego przyjaciół. Nieco wcześniej, bo na wiosnę 1947 roku mogliśmy w tym piśmie zapoznać się z jeszcze bardziej interesującymi informacjami.
„Okazuje się ponownie — pisał wtedy „Narodowiec” — jak fałszywy jest polityka Kongresu Polonii Amerykańskiej... Sprawdza się zda-

nie tych, którzy w partii republikańskiej widzą największego OBROŃCĘ INTERESÓW NIEMIECKICH, a politykę p. Rozmarka i jego przyjaciół współdziałających z partią republikańską, uważają jako samooklamywanie siebie i dezorientowanie uchodźstwa polskiego.”

Przypominając, że na Zjeździe Rady Naczelnej Kongresu Polonii Amerykańskiej o prawach polskich do granicy na Odrze i Nysie nie wspomiano „ani słówka” — pisze dalej „Narodowiec”.

„Nie można się temu dziwić, gdy zważy się, że mentorem wielkiego „hetmana” Rozmarka jest członek Kongresu Stanów Zjednoczonych p. O'Koński. Nazwisko ni polskie ni irlandzkie. Kto on zacy trudno dobiec. Pismo „In Fact” zaś twierdzi, że p. O'KOŃSKI OTRZYMAŁ PIENIĄDZE NA ZAŁOŻENIE GAZETY OD NIEMIECKIEGO „BUNDU”. NASTĘPNIE WYBRANY ON ZOSTAŁ DO KONGRESU PRZY POMOCY GŁOSÓW NIEMCÓW. Wiadomo znów jest, że Niemcy ani pieniędzy ani poparcia na prowadzenie dobrej roboty polskiej nie udzielają...”

„Kongres Polonii w swoim komunikacie poucza rodaków, że znana niemiecka organizacja „Stenben Society” walcząca za oderwaniem zachodnich ziem od Polski działa

w obronie prawdy i interesów swego narodu. Tych panów głównie obchodzą ich posady w Stanach Zjedn. i aby utrzymać się przy nich, nie przebiegają w środkach. Uchwalili rezolucję w języku angielskim, która mogła im zapewnić względy u Niemców. JEŚLI PROTESTOWALI, TO TYLKO PRZECIW TEMU, PRZECIW CZEMU PROTESTUJĄ NIEMCY.”

Jak to się stało, że po tego rodzaju oskarżeniach mogło dojść do umowy między p. Mikołajczykiem a przywódcami Kongresu? Co sprawiło, że Rozmarek, który w listopadzie był dla „Narodowca” — „agentem z grubymi dolarami”, w grudniu tego samego roku stał się najbliższym kontrahentem politycznym? I co sprawiło, że Kongres, który według „Narodowca” prowadził robotę prawniczą, stał się nagle szanowaną instytucją, z którą p. Mikołajczyk podpisuje układy?

A z drugiej strony... Czym wytłumaczyć, że p. Rozmarek, który na dwa tygodnie przed umową z przekąsem wyrażał się o przyjeździe Mikołajczyka do USA jako o „sensacji, która podzieli los wszystkich sensacji” — na gle się udobruchał?

Dochodzimy do sedna sprawy. Układ z Rozmarkiem poprzedzony był rozmowami p. Mikołajczyka z różnymi wpływowymi osobistościami amerykańskimi ze sfer wielko - kapitałistycznych i przemysłowych. P. Miko-

łajczyk robił to z właściwą sobie niedźwiedzią zręcznością, publicznie ujawniając swe kontakty. Zgorszyli się wskutek tego „takytycy” z grona bardziej wyszkolonych w dyskretnej robocie graczy reakcyjnych.

„P. Mikołajczyk uczynił... krok gorzej, aniżeli błędny, po prostu nie mądry — pisał „Dziennik Polski — Dziennik Żołnierza”... Przyjął za prośbą National Association of Manufacturers — „Lewiatana” amerykańskiego... przyjął zaproszenie i wygłosił główne przemówienie na bankiecie NAM w nowojorskim hotelu „Waldorf Astoria”... Tych, którzy mu doradzali, aby się tam zjawił, albo tych, którzy nie odradzali mu przyjęcia zaproszenia na tę uroczystość — z najczystszy sumieniem i z największą energią kopnął bym w najczulsze miejsce ich ciała” — pisze poirytowany autor, udzielając lekcji, że brudne sprawy załatwia się po cichu, bez szumu i niepotrzebnej reklamy.

W wyniku tych rozmów przyszedł pakt Mikołajczyk - Rozmarek. Jest on niewątpliwie rezultatem nacisku czynników amerykańskich, które pragną skonsolidować skłócone odłamy reakcji emigracyjnej oczywiście na swój użytek. Okoliczności w jakich dokonano została umowa, fakt, że w przeddzień jej zawarcia obie strony wymyślały sobie nawzajem, świadczą najlepiej co może z działań jeden rozkaz Departamentu Stanu, gdy jest wydany posłusznym wykonawcom.

A. W.

tematy DZISIA

Niedopuszczalne marnotrawstwo

Wyobraźmy sobie, że w fabryce obrabiarek wyprodukowano nowe maszyny, zamiast je przekazać zgodnie z przeznaczeniem zakładowi, któremu są potrzebne, odstawiono je do magazynu. Maszyny stoją, przez dziurawy strop magazynu kapie na nie deszcz. Po pewnym czasie pokrywają się rdzą i zmieniają w niepotrzebny sprzęt. Każdy zdrowo myślący człowiek powie, że to sabaż. Po pierwsze dlatego, że zmarnowano surowiec i pracę ludzką, po drugie dlatego, że niezbędne do pracy maszyny rdzewieją bezczynnie.

Fakt szkodnictwa gospodarczego w przytoczonym przykładzie jest tak oczywisty, że obraża do żywego i każdemu każe domagać się surowej kary dla szkodnika. Są jednak przypadki marnotrawienia energii, czasu i sumienia, których nie dostrzegamy.

NAPRZÓD TRZEBA SIĘ ZASTANOWIĆ

Chcę tu podać kilka autentycznych faktów. Niedawno spotkałem po długim niewidzeniu dwóch starych znajomych, właśnie wrócili z kursu dla wyższych urzędników administracji publicznej, przygotowujących starszych i ich zastępców. No cóż — zapytałem — wyjeżdżacie na powiat? — Nic podobnego — odpowiada mi jeden —

pozostaje na dawnym miejscu. — Po coż więc siedział przez 6 miesięcy na kursie? — W odpowiedzi wahał się chwilami.
Drugi, jak się okazało, był już tak że kilka miesięcy na kursie zorganizowanym przez Komisję Centralną Związków Zawodowych. Dołączył do niego w skierowaniu — pytam — nie wiem — odpowiada — chyba na trzeci kurs.

Czy tak istotnie było, nie wiem. Faktem jednak jest, że ludzie jadący z kursu na kurs jest dziś nie mało. Jeszcze więcej jednak jest takich, którzy po ukończeniu kursu nie wykorzystują nabytych wiadomości. Piórtora roku temu do urzędu w którym pracowałem przyjeżdżał dwóch młodych chłopców. Właśnie ukończyli niedawno jakiś kurs spółdzielczy zorganizowany przez Związek Rewizyjny.

Pomimo, że brak było na naszym terenie nawet mało zaawansowanych spółdzielców. Związek Rewizyjny nie uważał za wskazane zainteresować się absolutnie kursów, które zorganizował.

We wszystkich tych wypadkach, a można by je mnożyć bez liku, mamy do czynienia z klasycznym przykładem trwonienia pieniędzy i czasu. Nikt nie zwraca jednak na to uwagi, nikt nie jest pociągnięty do odpowiedzialności za to niewątpliwie marnotrawstwo.

WIADOMOŚCI NABYTE MUSZĄ BYĆ WYKORZYSTANE

Niedawno byłem świadkiem rozmowy telefonicznej, prowadzonej między jednym z kierowników OKZZ, a dyrektorem Zjednoczenia Energetycznego w sprawie wydelegowania przez Zjednoczenie kilkudziesięciu robotników na kursy radców zakładowych. Kurzy takie istnieją przy OKZZ w Szczecinie stale. Trwają one normalnie po kilkanaście dni. Przeszło przez nie już wiele dziesiątków robotników z najrozmaitszych zakładów pracy, a więc ze Zjednoczenia Energetycznego, Rozlewni Wódek PMS, Konfekcji Hłd. Na okres kursów robotnicy są zwalniani z pracy. Jasne, że organizacja kursów kosztuje OKZZ sporo pieniędzy i wysiłku — kosztuje też i zakład pracy. Trudno jednak kwestionować celowość kursów, bo przecież trzeba przeszkolić radców zakładowych, wychować aktywny związkowy, zapoznać go z ustawodawstwem pracy oraz podnieść jego poziom polityczny.

Niemniej nie dziwię się, że gdy obecnie zwrócono się do dyrektora Zjednoczenia o wydelegowanie nowej partii robotników na kursy radców, ten stanowczo odmówił. — Nie pozwolę ludzi oderwać od pracy, bo są mi potrzebni — oświadczył. — Zresztą, jak wykończyste i uaktywnicieście kilkudziesięciu słuchaczy, którzy poprzedni kurs skończyli?

ABY NIE „RDZEWIELI”
Rzeczywiście na palcach można by policzyć tych robotników, którzy po przejściu kursów radców zakładowych zostali wciągnięci do pracy związkowej na terenie swojego zakładu.

Trudno przypisać całkowitą winę za ten stan rzeczy OKZZ-owi. Niemniej faktem jest, że samo organizowanie kursów nie wystarczy. Należy czuwać nad tym, by przeszkolony element związkowy został do pracy wciągnięty, by nie „rdzewiał”, jak owe obrobki, od których zaczęliśmy ten artykuł.

Szkolenie kadr w chwili obecnej jest nie mniej potrzebne aniżeli produkcja maszyn. Są potrzebni spółdzielcy, technicy, pracownicy społeczni itd. Kursów wszelkiego rodzaju trzeba nam jak najwięcej. Ale trzeba pamiętać, że szkolenie ma sens i jest celowe wtedy, gdy ludzie, którzy je przeszli, wykorzystają nabyte umiejętności do pracy społecznej i należy jak najszybciej z nim skończyć.

A. P.

CHINY WALCZĄ

Korespondencja „Chiny Walcząca” nadesłana została bezpośrednio z Chin w języku Esperanto.

Autor tej, chińskiej korespondencji, jest czynnym działaczem demokratycznym i obecnie jest przesładowany przez rząd Kuomintangu.

Chengtu, listopad 1947 r.

Przed przeszło 20 laty dwie partie: Kuomintang i komunistyczna pod kierownictwem dra Sun - Ja - Sena, twórcy chińskiej rewolucji, współpracowały dla uwolnienia Chin od międzynarodowego imperializmu i rodzimego feudalizmu. Cel, który przyświecał, był wyraźny: Chiny nie zależne, demokratyczne, dążące do ekonomicznego rozkwitu. Rozpoczął się w ten sposób zwycięski pochód na północ przeciwko reakcyjnemu rządowi. Lecz wkrótce prawie skrzydło Kuomintangu, reprezentujące interesy obszarników i kapitalistów nie pogodziło się ze stanowiskiem komunistów, żądających przeprowadzenia reformy rolnej oraz równouprawnienia chłopów.

Za komunistami była młodzież robotnicza - chłopka i inteligencja, podczas gdy prawie skrzydło Kuomintangu popierane było przez potężne grupy kapitalistyczne oraz przedstawicieli zagranicznych imperialistów. Po śmierci dra Suna, Czang - Kai - Szek, jako naczelny wódz sił rewolucyjnych, wykorzystał ten zatarg polityczny dla wprowadzenia swoich rządów. Wojna antyimperialistyczna i antyfeudalna zamieniła się pod jego kierownictwem w wojnę antykomunistyczną. Od tego czasu zaczęła się dziesięcioletnia krwawa wojna między dwiema partiami.

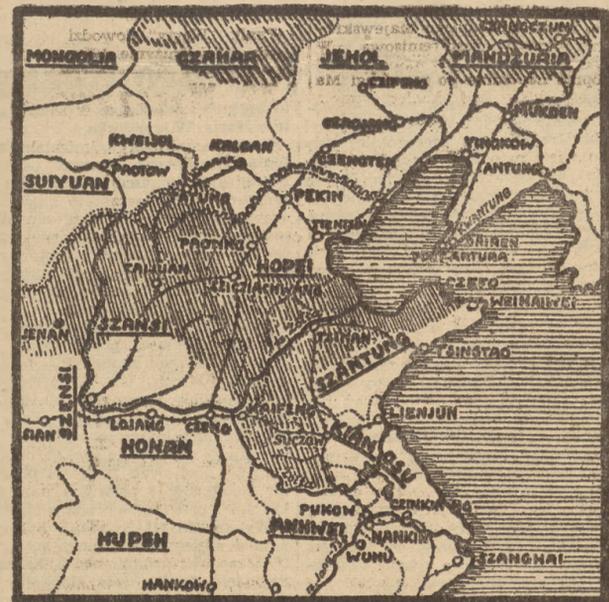
Komuniści opierali się przeważnie na masach chłopskich, pozostali bowiem wierni ideom dra Suna i kierowali się polityką antyimperialistyczną i antyfeudalną, zyskując w ten sposób chłopów i mieszczań. Z drugiej strony Kuomintang pochłonęli był wyłącznie wojną domową.

Na propozycję komunistyczną utworzenia wspólnego antyjapońskiego ruchu oporu, Kuomintang odpowiedział odmownie, aresztując natomist patriotów i mobilizując wciąż nowe siły przeciwko komunistom. W ten sposób Kuomintang stracił po parcie szeroki mas i nawet później, narodowo usposobionej burżuazji. Dopiero po wielkiej bitwie w końcu 1936 roku i pod zwycięstwem naporem antyjapońskich nastrojów mas, przerwano wojnę komunistyczną i skierowano, jakby od niechcenia, opór przeciwko wojskom japońskim, rozpoczynając w roku 1937 współpracę z komunistami.

KUOMINTANG SABOTOWAŁ WSPÓLPRACĘ

Współpraca obu partii nie była kierowana przez jednolitą organizację centralną polityczną. Nawet żądanie komunistów, domagających się uznania w prowincji Jenan władzy lokalnej, nie było oficjalnie zatwierdzone przez centralny rząd Kuomintangu. Również wojska komunistyczne nie były uznane i nie otrzymywały należnej im ilości amunicji i zaopatrzenia. Wówczas armia Kuomintangu zaczęła miliony komunistów

zabijać, dysponowała zaledwie 200.000, zresztą źle wyszkolonych, żołnierzy. Zwolennicy Kuomintangu rządzą największą częścią kraju, komunistom podlegał nieznaczny szmat ziemi na północnym wschodzie.



Tereny walk w Chinach

Gdyby zadano pytanie, dlaczego z tym samym wrogiem japońskim różni wynik dała walka, prowadzona przez każdą z obu partii, należało by zwrócić uwagę na program, inspirowany przez Kuomintangu popierały liczne grupy urzędnicze, generalowie, speculanci finansowi i polityczni, przemysłowcy i obszarnicy. Najliczniejszą grupę stanowiły cztery duże rody: Czang - Kai - Szek, Sung - Tsiwen, Kung - Hsiang i Brai Cheng, które są spokrewnione między sobą i pilnie strzegą głównych stanowisk rządowych w polityce, wojskowości, przemyśle, wychowaniu młodzieży oraz w kierownictwie partii.

DLACZEGO KOMUNISCI ZWYCIĘŻAJĄ?

Grupy te obawiały się utracić swoje wojska w wojnie patriotycznej, obawiały się dać ludowi demokratyczne prawa, niezbędne do wzięcia czynnego udziału w ruchu wolnościowym. A więc grupy te, dbając tylko o własne interesy, prowadziły politykę skomponowaną, zgnili i zdradziecką, dzięki której potencjał wojenny stale się zmniejszał.

Komuniści natomiast prowadzili stałą politykę antyimperialistyczną i antyfeudalną, przeprowadzili reformę rolną, zorganizowali chłopskie oddziały partyzanckie, wychowują oni i budzą naród do ruchu niepodległościowego. Chłopi przekonują się, że w całej dotychczasowej historii chińskiego narodu, żadna grupa polityczna nie dbała o ich dobro, tak jak to czyni partia komunistyczna, która

czka, kiedy zrobić porównanie między obu działającymi partiami. Więc potencjał wojenny komunistów wciąż wzrastał, a co za tym idzie i sukcesy wojenne były większe od wojsk Czang - Kai - Szeka. W końcu

ruszających ten temat, wydawana jest przez Kuomintang, więc rozkaz ten jest przestrzegany.

DEMOKRACJA ZWYCIĘŻY W CHINACH

Stan taki uniemożliwia jakikolwiek liberalny punkt widzenia publicznych obserwatorów. Tak np. czelowi działacze Zjednoczenia Demokratycznego — liberalnego ugrupowania — którzy nie przyjmują stanowisk w rządzie Kuomintangu, nie chcą być „papierowymi kwiatami” demokracji, jak to uczynili spekulacyjne grupy „Partii Młodych” i „Społeczno - Demokratycznego Stronnictwa” — są wciąż podejrzewani o utrzymywanie stosunków z „czerwonymi bandytami”.

W innych miejscach rząd Kuomintangu po prostu aresztuje i zabija członków Zjednoczenia Demokratycznego. Jeszcze latem odbyły się na wielką skalę aresztowania demokratycznych działaczy studentów, dziennikarzy i innych. W samym tylko Czungkingu podczas jednej tylko nocy aresztowano przeszło tysiąc osób. Gazety wciąż ogłaszają, że ten lub ów działacz „przysnął się” do komunizmu, chociaż wszystkim znana jest jego bezpartyjność. Gazety, które nie chcą kłamać, muszą milczeć o najpoważniejszych sprawach, te zaś, które mają możliwość zabierania głosu prześcigają się w kłamstwach. Więc w połowie kraju, rządowym jeszcze przez Kuomintang, zwykle nie czyta się gazet lub im nie wierzy się.

Można przewidzieć, że „ogólne wybory”, przeprowadzone przy pomocy pieniędzy i karabinu oraz faszystowsko - feudalna konstytucja, odnowiona przez Czang - Kai - Szeka, który nadal postępować będzie według swej linii, co oznacza: likwidowanie w polowie kraju wszystkich demokratycznych pozostałości, zarówno politycznych, kulturalnych i społecznych; wzmożenie i pogłębienie faszystowskiego panowania w wszystkich warstwach społeczeństwa i mobilizowanie do ostatecznej walki wszystkich ludzkich zasobów i materiałów do wojny antykomunistycznej i antydemokratycznej.

Dlatego też nie można będzie uniknąć powiększenia dzikiego wysięgu inflacji — (obecnie koszty utrzymania wrosły 50.000-krotnie wobec 1938 r.); powiększy się jeszcze kryzys ekonomiczny, wzrastać jeszcze będą też warunki bytu dla chłopstwa; pogłębi się przenikanie amerykańskiego imperializmu na wszystkie odcinki życia chińskiego.

Wówczas władza amerykańsko - czangkajszkowskiego reżimu nie potrafi zniszczyć ogólnego niezadowolenia i buntu, głodnego, pragnącego wolności narodu chińskiego. Wówczas jeszcze bardziej osłabną siły skierowane przeciwko wciąż rosnącemu siłom komunistów i demokratów. I skończy się wówczas sprostytuowane „konstytucyjne” rządy, zapanuje natomiast na obszarach przetrzeźniałych Chin, niezależny, demokratyczny, ekonomicznie prosperujący, nowy ludowy reżim, współpracujący czynnie w pokojowej odbudowie świata.

(Główny I. Drzewer)

MARGINESIE

Nie ma takiej siły...

Wiadomości nadesłane z Grecji świadczą, że armia rządu ateńskiego znajduje w stanie daleko posuniętego rozkładu. Już od szeregu miesięcy na półw. p. Sofulis nie mógł ukrywać liczących wypadków desercji z szeregów „królowskich”. Już na jesieni ub. roku były informacje, że na odległych wyspach greckich założono specjalne obozy koncentracyjne dla tych właśnie desercyj. Obecnie — sjawisko desercji z szeregów monarcho - faszystowskich przybrało charakter masowy. Jedni przechodzą po prostu na stronę powstańców, inni — uciekają gdzie oczy pomogą, są zaś i tacy, którzy rozmyślnie ranią się i kaleczą, by uniknąć frontu.

Według ostatnich doniesień, liczba „sopornych” żołnierzy i oficerów greckich, osadzonych w obozach koncentracyjnych, sięga 70.000 (!). Jest to jak na ogólny stan liczebny armii ateńskiej — cyfra bardzo wysoka, i nie można się dziwić, że — dla zapewnienia luk — rząd Sofulisa przeprowadza coraz bardziej niebezpieczne mobilizacje. Nawet lotnictwo rządowe staje się w tym momencie niebezpiecznym: ostatnio, trzech lotników wyładowało na pozycjach powstańczych, oddali się do dyspozycji gen. Markosa i zapowiedzieli przybycie wielu jeszcze kolegów.

To wszystko dzieje się pomimo amerykańskich dolarów, amerykańskiej pomocy wojskowej, amerykańskich doradców i instruktorów. Żołnierze armii rządowej bić się nie chce, ale myśleć byliby mniemaniem, że dowodzi to jego niskich kwalifikacji bojowych. Przewidzenie, jak można było stwierdzić podczas wojny grecko - włoskiej w r. 1940, a później w toku kilkuletnich walk partyzanckich z okupantem niemieckim — kwalifikacje bojowe żołnierza greckiego są bardzo wysokie, jego odwaga, wytrzymałość, ofiarność — doskonałe. Tylko że dziś ŻOŁNIERZ GRECKI NIE CHCE WALCZYĆ PRZECIWKO WŁASNEMU NARODOWI, nie chce kłaść swych rąk bratobójstwem, nie chce być ślepiem narzędziem w służbie obcych interesów. I dlatego p. Sofulis ma tyle kłopotu nie tylko z powstańcami Markosa, ale i z buntowniczym oporem „królowskich żołnierzy”.

Zas moralność stała się prostą i niedopuszczalną: nie ma takiej siły, która by mogła złowić i ujarzmić naród, nawet słaby liczebnie, jeśli tylko w tym narodzie żyje siła oporu i chęć zdecydowanej walki. Świadczą o tym wspomniane — tu przestrody imperialistycznych awanturników — przykłady greckiego szawadoca — w rasie potrzebny — inne przykłady.

H. D.

TUR wychowuje w duchu jednolitego frontu klasy robotniczej

Z notatnika WARSZAWY

Nie nos dla tabakierzy...

W każdym prawie urzędzie wisi mała tabliczka — godzinny jadłospis... do... do... Tabliczka taka nadzwyczaj dobrze wpływa na samopoczucie interesantów, a nawet przypadkowych przechodniów.

O wystaniu listu pocztowego nawet mowy być nie może, gdyż jedynym urzędem pocztowym pracującym nieco dłużej znajduje się przy ul. Nowogrodzkiej — inne natomiast zamykają się punkt o 3 albo i jeszcze wcześniej.

Dobrze, a co zrobić ze sklepami spółdzielczymi? Bo te o ile mi wiadomo również o 6 już zapuszczają żaluzje. W sklepach przecież bądź co bądź trzeba być parę razy w tygodniu, jeżeli nie codziennie.

25 LAT PRACY Z działalności TUR-u w stolicy

W dniach najbliższych Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego obchodzi 25 rocznicę swego powstania. W uroczystościach tych bierze również czynny udział Oddział Stołeczny TUR, jedyna z najstarszych placówek kulturalno-oświatowych tego typu na terenie naszej stolicy.

Za rządów sanacji działalność TUR była przez ówczesne władze pilnie ograniczana. Niektórzy zdrajcyce tylko z trudem realizować mogli swe zadania, przypłacając niejednokrotnie swą ofiarności więzieniem. Traktowano ich bowiem jako przestępców politycznych.

Owczesny lokal Zarządu Stoł. TUR mieścił się w Domu Kolejarza ZZZ na Solcu, w kilku skromnych pokojkach, gdzie Zarząd Główny TUR udzielił mu swej gościnności. Stąd szły w szeregi mas pracujących realizowane w praktyce hasła jednolitego frontu klasy robotniczej, myśli postępowej i socjalistycznej.

Tuż wypracowywano zrebry współpracy członków KZM i KPP z PPS i młodzieżą socjalistyczną. Tu wspólnymi siłami wykrywano oręż do walki z zacięciem i ciemnotą — spełniając swoje szeroko zakrojone zadania na polu kulturalno-oświatowym, w dążeniu do stworzenia lepszego jutra dla całej klasy pracującej.

Po wojnie, Oddział Stołeczny TUR — choć dość późno uruchomiony (początek stycznia 1947 r.) spełnia swe szeroko zakrojone zadanie z dodatnim skutkiem, czego dowodem jest sympatia i zaufanie, jakim się cieszy u mas pracujących Warszawy. Przylakło tego być może masowy udział świata pracy w festynie ludowym w

Parku Paderewskiego (9.VI.47 r.), czy też w akademiach urządzanych przez Zarząd Stoł. TUR z okazji uroczystości okolicznościowych (30-lecie Wielkiej Rewolucji Październikowej, 25-lecie założenia TUR itp.). Również i zbiórki uliczne, urządzane przez TUR-owców w dn. 1 maja i 22 lipca ub. r., które dość poważnie zasyliły fundusze TUR, świadczą wymownie o popularności i zainteresowaniu, jakim cieszy się ta popularna na terenie Warszawy placówka.

Działalność kulturalno-oświatową Zarządu Stoł. TUR możemy zobrazować, przytaczając poniżej następujące dane:

- 1) 2 szkoły Pracy Społecznej o 3-letnim kursie nauczania na stopniu licealnym (Praga i Wola), przygotowujące przyszłych działaczy oświatowych, spółdzielczych i politycznych.
2) 3 gimnazja ogólnokształcące dla dorosłych (Myśliwiecka, Grottegera, Bródno), uprawniające do wstępu na wyższe uczelnie.
3) Uniwersytet Powszechny TUR

14 dni za mało



Młoda, co dopiero „wykluta” matka poza obowiązkiem prania, dbania i karmienia ma powinność zarejestrowania faktu przyścia na świat młodego obywatela w Urzędzie Stanu Cywilnego.

Pięknie, Gorzej tylko, że obowiązek ten należy spełnić w ciągu 14 dni od urodzenia.

Wiemy doskonale jak ciężkie są te pierwsze 14 dni, szczególnie wtedy, kiedy kobieta nie ma w domu żadnej pomocy. A zdarza się to i to często, bowiem środki mieszkaniowe nie pozwalają na sprowadzenie cioci czy kuzynki, a pieniądze, a raczej ich brak uniemożliwiają przyjęcie pomocy domowej. Mąż w dodatku pracuje. A ty stawiasz w ogonku do rejestracji urodzeń. Czekać trzeba nieco przytulnego, a termin bezwzględnie przykroty.

Cośby w tym układzie rzeczy należało zmienić.

Z sali koncertowej

Udany koncert symfoniczny

Szesnasty z rzędu koncert symfoniczny Filharmonii Warszawskiej był koncertem udanym. Szczególnie przyjemnie jest nam to stwierdzić po krytycznych uwagach, wypowiedzianych przed paroma dniami na tym miejscu. Bo i program był dobrze zestawiony, i gra orkiestry zdradzała staranną pracę zespołu i dyrygenta, M. Mierzejewskiego, i usłyszeliśmy solistkę z prawdziwego zdarzenia.

Program otwierały Polonezy Ogińskiego w przeróbce orkiestrowej R. Palestra. Niezwykłe niegdyś popularne (czasy napoleońskie), przepojone nastrojem cięplarniano-romantycznym, bez owej nuty patetycznej, bohaterskiej, która bije z polonezów Chopina — grywane chętnie przez prababki na „forte-piano” — dzisiaj zachowały one wdzięk zwiędłego kwiatu, w suniętego między kartki sztambucha. Jako ilustracja muzyczna do rodzajowego, stylowo ujętego obrazka scenicznego, jako podkład do deklaracji wierszy z epoki — mogą i dziś jeszcze być czymś więcej, niż jedna z mniej ważnych kartek historii muzyki polskiej.

Ale przerabiać je na orkiestrę? Po co? Dla kogo? To tak, jak przerabiać subtelny motyw liryczny na chór mieszany, z trzema i kotłami! Wdzięk uleciał bez śladu — pozostała nudnawa „pila”, monotonna w nastroju, przypominająca, nie wiem czemu, jubileusz naczelnika straży ogniowej w Piktukowie...

Dalsze pozycje programu wyrównały z nadatkiem to wstępne potknięcie się repertuarowe. Koncert fortepianowy Mauricego Ravela — to wspaniały przykład smaku twórczego, mistrzostwa w operowaniu paletą barw orkiestrowych, doskonałego wycucia fortepianu. Ileż w tym wdzięku, lekkości, dociepni! Jak porównująca jest ta zmienność, żywość, łatwość operowania bogactwem nastrojów!

W koncercie Ravela dzielili sukces z autorem: 1) członkowie orkiestry, którzy dali z siebie tym razem wszystko, 2) dyrygent M. Mierzejewski, dający czujne bacznie, aby nie urodzić z piękna tego wybitnego dzieła sztuki i mocną dionią prowadzący całą orkiestrę, 3) doskonała solistka, Maria Wilkomirska.

Dla mnie osobliwie rodzina Wilkomirskich jest fenomenem nie mniejszym, niż np. nasz wiecznie młody wielokrotny jubilat, Ludwik Skolski. Bo przecież fakt, że pięcioro dzieci z wodowego muzyka dało się poznać jako już wybitni wirtuozi lub rękami najlepszym nadzieje na przyszłość artystyczną — nie jest rzeczą częstą! Poważnie podejście do sztuki, brak jakiegokolwiek efekciarstwa, dbałość o pełnię wyrazu, o czystość stylu, o czystość samego stosunku do wykonywanego dzieła — obserwowaliśmy u wszystkich Wilkomirskich. Bezsenne dla prawdziwego, szczerego artysty — cecchy

(Zoliborz), dający możliwość ludziom pracy uzupełnienia ogólnego wykształcenia.

- 4) szeroko zakrojona akcja odczytowa w okresie zimowym, jesiennym i wiosennym,
5) kursy rytmiki i tańca,
6) chór i orkiestra oraz ośrodki kształcenia muzycznego,
7) seanse filmowe, poprzedzane pogadankami,
8) kursy dla analfabetów,
9) kursy szkolenia marksistowskiego.

Zakres prac Zarz. Stoł. TUR wrażliwy stale, wskutek wielkich zapotrzebowań na odcinku oświatowym. Hamowany jest jednak tylko wskutek stosunkowo skromnych możliwości finansowych.

Oddziały Dzielnic TUR (Zoliborz, Mokotów, Wola, Praga, Śródmieście, Bródno) dopomagają dzielnicę Zarz. Stoł. TUR w krzewieniu idei i skutecznemu oddziaływaniu myśli TUR na krańcach Warszawy.

Zarząd Stołeczny TUR w dalszym ciągu realizował będzie konsekwentnie swoje zamierzenia i plany dla dobrej całej klasy pracującej, o czym świadczą już dotychczasowe realne wyniki jego pracy.

Prof. Taćcusz J. Dobrowski

W Bibliotece Komitetu Warszawskiego PPR



W bibliotece Warszawskiego Komitetu PPR szafy z książkami sięgają pod sam sufit. Miejsca mało a książek jest 9.285 tomów, przy tym nie wszystkie są jeszcze zainwestowane. Co chwila wchodzi ktoś, aby zmniejszyć książkę. Z biblioteki mogą korzystać członkowie PPR, ZWM i wojsko, zupełnie bezpłatnie.

W czystej przestronnej czytelni, którą może przejrzeć interesująca gazeta, opracować potrzebne mu zagad-

nienie z naukowej książki. Sąsiedni gabinet partyjny, przeznaczony dla aktywów partyjnych, można używać do referatów, zasięgnięcia informacji, poprosić o konsultację. Kilka kompletów encyklopedii, literatura marksistowska, roczniki gazet i czasopism — wszystko — służy ku pomocy lektorom i prelegentom.

Biblioteka mieści się przy Alejach Jerozolimskich 57 i otwarta jest codziennie od godz. 12 do 18.

Dzielnica Praga - Południe pracuje (Z plenarnego posiedzenia DRN)

W dniu 24 bm. o godz. 4 odbyło się w sali Wedla uroczyste plenarne posiedzenie D.R.N. Praga - Południe. Sprawozdanie przewodniczącego D. R. N. Praga - Południe — tow. Moskala z dwuletniej działalności Rady, sprawozdanie starosty oraz referat tow. Sawickiego o „Ekonomiczne gospodarce dzielnicy Praga - Południe”, omawiające warunki, możliwości i wyniki pracy nie tylko D.R. N. i Starostwa, ale wszystkich mieszkańców dzielnicy, wyraźnie określiły miejsce dzielnicy w dziele odbudowy Warszawy.

Dzielnica Praga - Południe licząca przeszło 108 tysięcy mieszkańców pod względem gęstości zaludnienia stoi na drugim miejscu w porównaniu z innymi dzielnicami Warszawy, poniosła ona w czasie wojny

stosunkowo niewielkie szkody. Poważnie reprezentowany tu przemysł uległ jednak prawie zupełnie zdezastowaniu. Jedynie wysiłkiem robotników zawiązać należy, że został on odbudowany. Ukrywali oni bowiem maszynę przed okupantem i zabezpieczyli je w rozbitych fabrykach. Podkreślić należy ofiarną pracę na tym odcinku robotników fabryk: „Wedel”, „B-cia Borkowskiej”, „Rygawar”, „Perun” i „Drucianka”. Już w początkach 1945 roku zabrano się energicznie do pracy Spół-

gryzów fabryk o chłodzie i głodzie odrzeczono zachowane, uratowane maszyny. Powstały urzędy, instytucje społeczne, szkoły, remiza tramwajowa, tymczasowa elektroownia, fabryki. Jako jedna z pierwszych podniosła się z gruzów fabryka „Wedel”, a potem po kolei i inne. Zwiększa się ciągle ilość zatrudnionych w fabrykach. Zwiększa się i produkcja.

Trochę cyfr z roku 1946 i 1947 pozwoli nam zorientować się, co dali sobie mieszkańcy.

Table with 4 columns: Pracownicy, Produkcja, 1946, 1947. Rows include Wedel, P. Z. K., P. Z. O., P. Z. S., B-cia Borkowskiej, Szpotkański, Perun, Rygawar.

Plan na rok 1947 fabryki także przekroczyły. Dzielnica przybrała znowu charakter handlowo-przemysłowy. Jedną z największych spółdzielni warszawskich „Wyzwolenie” posiada tu 63 sklepy z 14.500 członkami. Przewiduje się dalszy rozwój przemysłu i handlu. Z kredytów udzielonych na rok 1946, 500 milionów złotych przyznano przemysłowi państwowemu. Na Grochowie ma powstać fabryka konfekcyjna, która zatrudni 3.000 kobiet.

Mieszkańcy Pragi - Południe wykazują wysokie poczucie obowiązku obywatelskiego. Czy to w akcji Pomocy Zimowej, odbudowy Warszawy, czy też w zbiorce złomu, wszędzie wyróżniają się. Dzielnicy Rada Narodowa z wszystkimi komisjami, z powierzeniem jej zadań wzięła się, wykazując dużo własnej inicjatywy. Jej wnioski (a wysunęła ich dość dużo) nacechowane są troską o dobro mieszkańców dzielnicy.

W roku 1948 przystąpi m. in. do budowy szkół, przedszkoli, szpitala, zakładów utylizacyjnych, kanalizacji dzielnicy itd. Plany śmiało — wierzymy jednak, że zostaną wykonane. (m) —oOo—

Konkurs na plakat

Wyłoniona przez Centralny Komitet Żydów w Polsce komisja obchodzi 50 rocznicę powstania w getcie warszawskim, ogłosiła konkurs na wykonanie plakatu, symbolizującego heroiczną walkę ludności żydowskiej z okupantem hitlerowskim.

Na plakacie należy umieścić napis: „Oni walczący za nasz honor i wolność 194-1948”. Napis powinien być dwujęzyczny: żydowski - polski. Sposób techniczny wykonania, jak również ilość kolorów (barw) dowolne. Rozmiar plakatu (wraz z napisami) powinien wynosić 65 x 45 cm. Ustalono następujące premie: 1 premia — 100.000 zł, 2 premia — 50.000 zł, dwie 3 premie — po 30.000 zł.

Każda nadesłana praca powinna być zapечатowana w godło. W skład jury wchodził prof. M. Włodarski, B. Pacanowski, E. Kaganowski, H. Smolar, H. Szner, I. Falk, J. Sandel. Adres jury: Centralny Komitet Żydów w Polsce, dla Komisji „19 kwietnia” — Warszawa, Sienna 60. Ostatni termin zgłoszenia prac upływa 20 lutego.

70 furmanek wywozi gruz z nowego odcinka ulicy Kruczej

Trzy rogi z jasnymi parterowymi, pryzorycznymi domkami. Kolorowe wystawy: kwaciarnia, papiernia, kolekcysta. Po jednej stronie Al. Sikorskiego perspektywa zburzonej ulicy Kruczej, po drugiej jeden z wspomnianych domków, obok wypalone i zrzucone nie do naprawienia domy. Przy nich na chodniku furmanki. 30 koni czeka cierpliwie na ciężki ładunek gruzu. W przyszłym tygodniu będą pracowały siedemdziesiąt furmanek.

Prace przy oczyszczaniu tego miejsca prowadzi VI oddział SPB. Spiesz się. Ma nie całe dwa miesiące czasu. Do 1 marca gruzy muszą być usunięte, teren przygotowany do robót drogowych i pod budowę domu towarowego.

Tak powstaje nowy odcinek ulicy Kruczej łączącej Aleję Sikorskiego z ulicą Widok. (m-kar)

Z sali sądowej Kradł dary UNRRA

Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego miał specjalny magazyn przy ul. Krakowskie Przedmieście 63, gdzie złożone były rzeczy, pochodzące z darów UNRRA, przeznaczone dla najuboższej ludności stolicy. Między obdarowanymi, od dłuższego czasu rozchodziły się wieści, że pracownicy magazynu dopuszczają się systematycznej kradzieży ubrań.

Wiadomości te dotarły również do milicji, która roztoczyła baczny nadzór nad pracownikami magazynu. Zauważono, że poszczególne pracownicy, wychodząc z magazynu wynoszą małe zawiniątki. Przeprowadzone w mieszkaniach pracowników rewizje ujawniły większą ilość garderoby pochodzenia amerykańskiego. Wszyscy pracownicy, u których została znaleziona garderoba, tłumaczyli się, że ubrania otrzymali legalnie z przydziału, otrzymanego, jako wyrównanie do pensji.

Budżet Stołecznej Rady WF i PW na rok 1948 przyjęty

Na ostatnim posiedzeniu Prezydium Stołecznej Rady Wychowania Fizycznego i Przeposobienia Wojskowego przyjęto preliminarz budżetowy na rok 1948. Preliminarz ten zamyka się po stronie wpływów ogólną sumą 20.900.000 zł, po stronie wydatków — sumą 20.851.400 zł. Oprócz wymienionych kwot 20.851.400 zł stanowiącej samodzielny preliminarz wydatkowy Stołecznej Rady WF i PW, w ramach budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego miasta na rok 1948 prelimitowane są kwoty jako udział Miasta w wydat-

kach na cele wychowania fizycznego w ogólnej sumie 36.800.000 zł w Wydziale Wczasów, Szkolnym i w ramach planu inwestycyjnego. Wydziały administracyjne i przedsięwzięcia miejskie nie mają w swych budżetach przewidzianych sum specjalnie na cele WF i PW to jednak wykonując pracę w ramach swojej kompetencji przez niwelację terenu, zbrojenia, instalacji wodociągowo-kanalizacyjnych, oświetlenie ulic, uporządkowanie kwiatników, zieleńców itp., pośrednio przyczyniają się do realizacji zagadnień wychowania fizycznego w stolicy.

Powrót do lampki naftowej



W domach na Grochowie, przy ul. Zgierskiej, Szezwanińskiej, Kutnowskiej i in. Coś się uszkodziło w przewodach elektrycznych i od tygodnia już mieszkańcy upośledzonych domów nie mają u siebie światła. Interwencje w Elektrowni Warszawskiej nie odniosły dotychczas żadnego skutku, ponieważ brak podobno... ekip technicznych.

A jest tam szkoła, są niemowlęta w domach, do których muszą często w nocy ustawać matki. Praktykuje się nadal stary sposób... palenia naftowych lamp... i czeka się nadal na zmiłowanie Elektrowni.

KONCERT Bronisława Gimpla

Bawi obecnie w Polsce na zaproszenie Polskiego Radia i Centralnego Biura Koncertowego świetny skrzypek Bronisław Gimpl.

Artysta (rodem ze Lwowa) dał się poznać w kraju po raz pierwszy na Międzynarodowym Konkursie Muzycznym im. Henryka Wieniawskiego w Warszawie w roku 1935, zwracając uwagę członków ówczesnego Jury konkursowego doskonałą techniką, wybitną muzycznością i porównywalnym temperamentem urodzonego skrzypka.

Po ukończeniu studiów w Londynie u sławnego pedagoga Karola Flescha Bronisław Gimpl wyjechał do Ameryki, obejmując stanowisko koncertmistrza w orkiestrze Symfonicznej w Hollywood (Kalifornia).

Dziś Bronisław Gimpl uważany jest na drugiej półkuli za następcę zmarłego niedawno fenomenalnego skrzypka polskiego Bronisława Hubermana. Bronisław Gimpl przybył do Polski na szereg występów. Pierwszy koncert z obecnego tournée światowej sławy skrzypka odbył się w ubiegły wtorek, 20 stycznia br. w Katowicach. W najbliższych dniach Bronisław Gimpl wystąpi w Krakowie, Łodzi, Warszawie i Poznaniu. Jedynym recitalu znakomitego artysty w Warszawie odbędzie się dnia 5 lutego br. w sali „Roma”.

TEATRY - KINA - RADIO

TEATRY TEATR POLSKI: (Karasia 2): dziś „Cyd” jutro „Hamlet”. TEATR ROZMAŃCOCI (Marszałkowska 6): o godz. 19 „Hoxby”. TEATR MAŁY (Marszałkowska 61): o godz. 19 „Zolnier i bohater” „Shaw”. O g. 15.30 „Leśne Dziwy”, Teatr dla dzieci „Baj”. TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Mał i żona” „Fredry”. POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Świerszcz za kominem”. OPERA (Marszałkowska 8) o godz. 19 „Sprzedana Narzeczoną”. TEATR NOWY (Puławska 39): codziennie o godz. 18.30, a w niedzielę o godz. 15 i 18.30 „Rewizor” „Gogola”. TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): o godz. 12 „Dr Dollite i jego zwierzęta”. POLSKA YMCA: o godz. 19 „Duby smażone”. PLACÓWKA (Królowska 13): Codziennie o g. 18.15 „Burza” „Szekspira z Adwentowiczem i Węgrzynem w rolach głównych”. „WROBLEK WARSZAWSKI” (Zygmuntowska 8): o godz. 17.15 i 19.15 rewia humoru, satyry i tańca pt. „Jak się tworzy rzad”. „COMEDIA (ul. Świdzińska 2-4): o godz. 19 „Nie igra się z miłością” „Musset’a”. KINA KINO ATLANTIC (Chmielna 33) „Znak Zorzy”. Pocz. seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21. KINO PALLADIUM (Złota 7-9): „Symfonia pastoralna”. Pocz. seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21. KINO POLONIA (Marszałkowska 56) „Przy stole”. Pocz. seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21.

Kino AKTUALNOŚCI (Marszałkowska 112): nowy program aktualności o godz. 11. Ceny biletów 35 zł. Kino STYLWO (Marszałkowska 112): „Pepita” seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21. Kino SYRENA (Inżynierska 2): „Przy stole”. Pocz. seansów o godz. 15, 17, 19 i 21. Kino TĘCZA (Suzina): „Jasne Łany”. Pocz. seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21. Zamknięte seanse dla Zw. Zaw. w „Polonii” i „Palladium” o godz. 17. W innych kinach o godz. 18.

RADIO SKROCOŃCZY PROGRAM RADIOWY dnia 25 stycznia 1948 r. (poniedziałek) 8.00 Sygnał czasu, 12.20 „Z mikrofonem po kraju” — reportaż, 12.30 Aud. rozrywkowa Wyk. Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. M. Głazki, 13.00 Aud. rozrywkowa Wyk. Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej, 13.30 Aud. dla młodzieży, „Idealny zycielow Bolesława Prusa”, 17.15 Melodie operetkowe”, 18.00 RUL „Droga mleczna i mgławice pozagalaktyczne” wykład inż. mgr. Walentego Szpunara, 18.45 „Zelazna kurtyna Heleny Boguszewskiej” rozdział XIII, 19.00 „Z zagadnień świata pracy” 19.10 „Z zagadnień wielkiej pracy” 19.30 Piesni zwo-sopran i chóru mieszanego „Jutrzenka”, 20.00 Dz. wieczorny, 20.50 Pogadanka sportowa. 21.00 IV aud. Polskiego Wydawnictwa Muzycznego 21.45 Aud. Biura Studiów 1. „Ze świata radia”, 2. „Skrzynka ogólna”, 22.00 Koncert rozrywkowy Wyk. Mała Orkiestra Rozgłośni Śląskiej, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.20 VIII Aud. z cyklu „MUZ. dawna”, 24.00 Hymn.

Kronika Stolicy

KONFERENCJA KOBIET — POLIGRAFICEK W gmachu Warszawskiej Rady Związków Zawodowych odbyła się konferencja kobiet pracujących w przemyśle poligraficznym na terenie Warszawy. Na konferencji, w której wzięło udział ponad 250 delegatek, omówiono sprawę do kształcenia zawodowego kobiet, udziału kobiet w ruchu zawodowym oraz przydziału zawodowego kobiet w przemyśle poligraficznym. W sprawie dokształcenia zawodowego położono nacisk na przeszkalanie pracowników poligraficznych. Dokonano również wyboru Rady Kobiecej przy Zarządzie Okręgowym Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego. PROGNOZA POGODY W dzielnicach północnych zachmurzenie na ogół duże. Na pozostałym obszarze chmurno z lokalnymi rozpozodzeniami. Miejscami mglisto zwłaszcza na zachodzie kraju. Nocą w dzielnicach północnych temperatura w pobliżu zera stopni. W poro stajnych lokalnie przymrozi w ciągu dnia temperatura od plus dwóch do czterech, do plus 8 na południu. W nocy temperatura z kierunku południowym.

Z walk w Lidze Koszykowej

Czy YMCA Łódź utrzyma pozycję lidera?

Z powodu wyjazdu czołowych koszykarzy polskich do Budapesztu, P. Z. P. R. odwołał zawody Ligi Koszykowej, wyznaczone na dzień 24 i 25 bm., oraz 1 i 2 lutego br. Spowoduje to dwutygodniową przerwę w rozgrywkach o zaszczytny tytuł mistrza Polski Ligi Koszykowej.

zycji tabeli, ponieważ dalsze spotkania nie powinny przynieść niespodzianek. Poważnym konkurentem dla AZS będzie ZZK Poznań, który nawet po przegranej z YMCA (Łódź) może mieć lepszy stosunek koszy, przy tym samym stosunku punktów.

Trudno jest mówić o szansach drużyn, gdyż „piłka jest okrągła” i może być jeszcze dużo niespodzianek. Jeszcze więcej niespodzianek może przynieść druga runda rozgrywek ligowych.

Wobec tego zrobimy przegląd za-

wodników, którzy do tej pory „sięgnęli” najlepsze wyniki. Na czoło wszystkich koszykarzy wysunął się Maleszewski. Łódź jest filarem drużyny YMCA — Łódź. Jemu to lodzianie zawdzięczają wszystkie swoje sukcesy. Jest to gracz świetny w obronie i równie dobry w ataku. Obok niego na uwagę zasługują: Ulatowski, Dowgird, Żyliniak i Barszcwski.

Dowgird wyróżnia się fenomenalnymi strzałami z obrotu. W drużynie „Warty” dobrą formę wykazali: Dylewicz, Ruszkiewicz i Urbanowicz. Pierwsi dwaj zaliczeni zostali do reprezentacji państwowej na spotkanie z Węgrami. Dobrą kondycję wykazali zawodnicy kolejarzy poznańskich: Jarczyński, Kolański i Grzechowiak. U „Wisłaków” na uwagę zasługują do skonały obrońca Kowalówka i Arlet. Bezkonkurencyjnym strzelcem drużyny krakowskiej jest dr Stok, który do tej pory zdobył rekord strzelonych koszy (141).

W zespole akademickim warszawskich przodują: Jaźnicki i Bartosiewicz.

Obserwując dotychczasowy przebieg turnieju koszykarskiego można stwierdzić, że poziom gry poszczególnych zespołów w porównaniu z rokiem ubiegłym wyraźnie się podniósł. Czoło we zespoły Ligi Koszykowej stanowią wyrównaną stawkę zawodników, którzy mogą stoczyć interesującą walkę na dość dobrym poziomie. Z tego też powodu rozgrywki Ligi Koszykowej cieszą się dużym zainteresowaniem publiczności, co przyczynia się do popularności tego sportu wśród szerokiej rzeszy młodzieży.

Po dotychczasowych rozgrywkach tabela Ligi Koszykowej przedstawia się następująco:

	stos. gier wygr. / przegr. / remis.	kosz.
1. YMCA Łódź	7 / 7 / 238:206	
2. Warta Poznań	8 / 6 / 276:277	
3. KKS Poznań	7 / 5 / 261:207	
4. AZS Warszawa	6 / 4 / 215:185	
5. Wisła Kraków	8 / 4 / 358:331	
6. AZS Kraków	7 / 4 / 233:227	
7. YMCA Gdańsk	7 / 1 / 264:227	
8. TUR Łódź	6 / 1 / 188:111	
9. Znicz Pruszków	6 / 0 / 146:211	

W tabeli na uwagę zasługują wyniki koszykarzy „Wisły”. Mając cztery mecze przegrane i cztery wygrane zdołali największą ilość strzelonych koszy. Głównymi sprawcami tego rekordu byli dr Stok (141) i Arlet (103).

Wynik „Warty” dowodzi słabej obrony w tej drużynie. (W)

AZS Warszawa wygrywa trójmecz siatkowski

Rozegrany w dniu 25 bm. w sali YMCA trójmecz piłki siatkowej zakończył się zwycięstwem akademików warszawskich, którzy wystąpili ze swymi „asami” autowymi: Wowkonowiczem, Kijewskim i Plejewskim. W turnieju wzięły udział drużyny: AZS Warszawa (męska i żeńska), SKS Warszawa (męska i żeńska) i AZS Lublin (męska).

Wyniki spotkań były następujące:

- Drużyny kobiece: AZS Warszawa — SKS Warszawa 2:1 (15:5, 12:15, 15:11).
 - Drużyny męskie: AZS Lublin — SKS Warszawa 3:0 (15:6, 15:9, 15:12).
 - AZS Lublin — AZS Warszawa 0:3 (10:15, 13:15, 8:15).
 - AZS Warszawa — SKS Warszawa 2:1 (15:3, 15:9, 13:15).
- Rozegrano również mecz piłki koszykowej między kombinowanym zespołem warszawskim, a AZS Lublin. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem AZS-u w stosunku 30:12 (11:6). (Z)

Słaby boks na „odbudowę Warszawy”...

Turniej bez „asów” nie interesuje publiczność

W niedzielę, w hali Ujeżdżalni, został rozegrany „turniej” bokserski, z którego dochód miał zasilić fundusze odbudowy Warszawy. Turniej ten ograniczył się zresztą do 6 walk, zamiast zapowiedzianych 10.

Termin tych zawodów wypadł w bardzo niedogodnym czasie. Najlepsi pięściarze warszawscy wyjechali bądź do Łodzi na mecz Warszawa — Łódź, bądź też udali się do Budapesztu na zaproszenie tamtejszej Polonii. Pod względem sportowym turniej był więc obsadzony b. słabo, a publiczność również nie dopisała, nie zainteresowana „niesławnymi” nazwiskami.

Z rozegranych walk, tylko 3 spotkania mogły wzbudzić pewne zainteresowanie. Pozostałe walki stały na b. słabym poziomie. Mianem walk bokserskich można by określić mecz Tobolczyka z Makowskim w wadze muszej, Szatkowskiego z Laudym — w wadze koguciej i Janiszewskiego z Żurawskim — w wadze półśredniej. Na wyróżnienie zasługują jeszcze młody zawodnik SKS Walkiewicz, który walczył w wadze lekkiej z Koprzywą. Pięściarza tego widzieliśmy walczącego na „Pierwszym Kroku Bokserskim” i już wówczas zwróciliśmy uwagę na niego.

Tobolczyk wypadł słabiej niż zwykle. Szatkowski miał dużo słabszego od

siebie przeciwnika i wygrał z nim b. wysoko. Dobrze zaprezentował się Żurawski, którego jednak najważniejszą wadą jest pewne „pajacowanie” na ringu. Pozostali zawodnicy przedstawiają jeszcze zupełnie surowy materiał. Kolacz nie zrobił żadnych postępów i walczył wprost beznadziejnie. Nieźle zaprezentował się przeciwnik Walkiewicza, młody Koprzywa.

Wyniki techniczne spotkań były następujące:

- W wadze muszej: Tobolczyk (SKS) wygrał na punkty z Makowskim („Budowlani”);
 - W wadze koguciej: Szatkowski („Grochów”) wypunktował Laudy („Sparta”);
 - W wadze lekkiej: Walkiewicz (SKS) zwyciężył na punkty Koprzywę („Sierakowianka”);
 - W wadze półśredniej: Żurawski (SKS) wygrał na punkty z Janiszewskim („Skra”);
 - W wadze półciężkiej: Kolacz („Budowlani”) po walce, będącej parodią boksu, wygrał na punkty z Pietrasikiem („Skra”);
 - W wadze półciężkiej: Będziński („Sierakowianka”) wypunktował Kostrzyńskiego („Budowlani”).
- W ringu sędziował dobrze ob. Kupfersztejn.

Rokita skrzywdzony przez sędziów

„Huta Pokój” (N. Bytom) — „Rywał” 5:3 w zapasnictwie

Rozegrany przy zapelnionej widowni w sali Wedla w Warszawie mecz za pasnicę między „Hutą Pokój” (Nowy Bytom), a RKS „Rywał” (Warszawa), zakończył się zwycięstwem Ślązaków w stosunku 5:3.

Burzę protestów na widowni wywołał ogłoszony przez sędziów wynik walki w wadze koguciej, przynajmniej zwycięstwo punktowe Kisielowi nad Rokitą. Walkę tę wyraźnie wygrał Rokita, mający przez cały czas przewagę punktową i dużo lepszą końcówkę, niż Ślązak.



Najpiękniejszą walkę dnia stoczył w wadze piórkowej: mistrz polski Marzec (Huta Pokój) z Sawką („Rywał”).

Waga ciężka: Borkowy ulega na punkty Szerszeniowi. Szerszeń ma wadę półśrednią i mimo to, po bardzo trudnej walce, zdołał pokonać cięższego o dwie kategorie Ślązaka.

Sędziowali na macie: Niedurny (Śląsk) i Szebelowski (Warszawa) na zmianę. Punktowali: Galski i Szubański. (Z)

W skrócie

Polska — Czechosłowacja, między państwowy mecz drużyn żeńskich w siatkówce — zostanie rozegrany 5 lutego w Warszawie. Mecz drużyn męskich rozegrany będzie 29 lutego, również w Warszawie. Przed tymi dwoma spotkaniami, PZPR organizuje obozy treningowe — przygotowawcze.

„Ujpesti” (Budapeszt) — Repres. Łairu, mecz piłkarski, rozegrany w obecności 25.000 widzów w Kairze, zakończył się wynikiem 0:0. Egipcjanie mieli lekką przewagę, ale obrona węgierska grała doskonale. Na meczu obecny był król Egiptu, Faruk.

Kanada — Szwajcaria, mecz hokejowy reprezentacji obu tych krajów, zakończył się zwycięstwem Kanady w stosunku 6:3 (0:0, 3:2, 3:1). Dopiero w drugiej i trzeciej tercji Kanadyjczycy uzyskali przewagę. Mecz rozegrany w Zurychu odbył się w nie sprzyjających warunkach atmosferycznych, podczas deszczu.

Mistrzostwa tenisowe Australii, rozgrywane obecnie w Melbourne, przyniosły wyniki następujące: finał gry pojedynczej kobiet wygrała Nancy Bolton, bijąc swą rodaczkę Twomey 6:3, 6:1. Bolton zdobyła już po raz szósty mistrzostwo Australii. Finał gry podwójnej mężczyzn wygrała para Bromwich — Quist, zwyciężając parę Long — Sedgman 1:6, 6:8, 9:7, 6:3, 8:6. W finale gry pojedynczej mężczyzn spotkał się: Bromwich i Quist. Pierwszy pokonał w półfinale po 3-godzinnej walce G. Browna 3:6, 2:6, 6:4, 6:4, 7:5, a drugi wygrał z Sidwellem 6:1, 6:2, 1:6, 6:3.

Sezon piłkarski w Krakowie już rozpoczął. Pierwszy mecz w tym roku rozegrała „Garbarnia” i „Zwierzyniecki”. Zwyciężyła „Garbarnia” w stosunku 4:0 (1:0).



Z meczu o mistrzostwo Europy w b. r. w Pradze

Hokeiści „Legii” przegrywają i remisują z „Pomorzaninem”

Brutalna gra gospodarzy

W dniach 24 i 25 bm. bawili w Warszawie hokeiści „Pomorzanina” (Toruń), którzy rozegrali dwa spotkania towarzyskie z warszawską „Legią”.

Pierwsze spotkanie zakończyło się zwycięstwem „Pomorzanina” 4:3 (1:1, 3:0, 0:2). Bramki zdobyli dla „Pomorzanina”: Głowiński, Ryppysz, Dybowski i Kucharski; dla „Legii”: Naciąg, Swiczak i Dolecki.

Spotkanie to toczyło się pod znakiem przytłaczającej przewagi „Pomorzanina” i tylko pech strażaków toruńczyków uchronił „Legię” od wyższej porażki.

Sędziowie: profesor Paruszewski i ob. Wujek nie zadowolili, popełniając szereg pomyłek i sędziując stronnictwo dla „Legii”.

Hokeiści „Legii”, na których znać było brak treningu, sprawiali wrażenie, jakby pierwszy raz w tym sezonie wyszli na lod. Gospodarze zagrali bardzo brutalnie, w czym głównie celował Dolecki, „wyróżniając” się niesportowymi wybrykami (np. uderzenie przeciwnika kijem, gdy ten schodził

z boiska wykluczony z gry). Toruńczycy wyróżniali się pięknymi strzałami z poza połowy lodowiska, czym wyróżniali się głównie: Osmański i Kucharski.

Widzów ponad cztery tysiące.

To, co zobaczyliśmy następnego dnia dnia na lodowisku „Legii”, nie można w żaden sposób nazwać hokejem. Na błotnisto-wodnistym korcie, gdzie niedługo pokrytym lodem, zawodnicy z trudem utrzymywali równowagę. O jeździe czy o prowadzeniu krążka nie było mowy. Hokeiści „Legii” zagrali również brutalnie, jak dnia poprzedniego. Z powodu niedogodnych warunków lodowych, rozegrano tylko dwie mecze, które zakończyły się ogólnie wynikiem remisowym 1:1 (1:1, 0:0).

Bramki strzelili: dla „Pomorzanina” Osmański, dla „Legii” — Koperczyński.

Zawody prowadziły tym razem poprowadził: prof. Paruszewski i ob. Troszok. (Z)

Warszawa — Łódź 9:7 w boksie

Piękny jubileusz Pisarskiego

ŁÓDŹ, (Obsl. wł.). — Międzyokreślone zawody pięściarskie, rozegrane między Łodzią a Warszawą, które mimo osłabianych składów obu drużyn zapowiadały się interesująco, wypadły dość blado. W wadze koguciej Łódź oddała punkty wal-kowerem, gdyż Stasiak w ostatniej chwili doznał kontuzji palca i nie mógł walczyć, zaś rezerwowi Czarniecki z niewiadomych powodów nie stał w siłę na ringu. W wadze piórkowej chorego Marcinkowskiego zastąpił Pawlak. Pisarskiego z wagi średniej przesunęto do półciężkiej, gdyż Zylis za chorował. Niewiadzi w ostatniej chwili zawiadomili, że nie będzie mógł stanąć do walki.

Sensacją meczu było zwycięstwo w wadze muszej młodego Kargiera nad rutynowanym Patorą. Warszawianin w ciągu walki trzykrotnie był na deskach.

Niecodzienny jubileusz obchodził były wicemistrz Europy Pisarski, który stoczył swą pięćdziesiątą walkę w reprezentacjach Warszawy i Łodzi.

Wyniki techniczne spotkań przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Kargier wygrał wysoko pierwszą rundę z Patorą, posyłając go na deski. W drugim starciu Łodzianin ciągle atakuje, bijąc silnie z obu rąk. Patora jest w tej rundzie dwukrotnie na deskach do 4 i 7. W trzecim starciu Patora atakuje, jednak nie mógł odrobić straconych poprzednio punktów. Zwycięża zdecydowanie Kargier;

W wadze koguciej Sobkowiak (Warszawa) wygrywa walkowerem z powodu braku przeciwnika;

W wadze piórkowej Pawlak (Łódź) stawiał zwyciężył opór Sieradzianowi. W trzeciej rundzie przeważa jednak zdecydowanie Sieradzan, który też zwycięża zastużenie na punkty;

W wadze lekkiej Mazur (Łódź), mając za przeciwnika wyższego od siebie Tomczyńskiego (Warszawa), zadawał ciosy prawie wyłącznie w dolne partie. Tomczyński starał się przeprowadzić walkę na dystans, bijąc dobrze prostymi.

Sędziowie ogłaszają wynik remisowy.

W wadze półśredniej Majewski (Warszawa) stoczył dramatyczną walkę ze Szczapińskim (Łódź). Pierwsza runda, mimo udzielonego Majewskiemu napomnienia, jest remisowa. W drugiej rundzie sędzia ringowy zbyt pochopnie napomina po raz drugi Majewskiego, który pod koniec starcia niebezpiecznie trafia lodzianina tak, że ten kończy rundę „groggy”. W trzeciej rundzie obaj zawodnicy wyraźnie osłabli. Dwa ostrzeżenia, które otrzymał Majewski, zdecydowały o wygranej Szczapińskiego (Łódź).

W wadze średniej Rychtelski (Łódź) walczył z Kossowskim (Warszawa). Rychtelski, który dysponuje silnym ciosem, nie umiał jednak trafić przeciwnika. Sędziowie przyznają zwycięstwo bardziej agresywnemu Kossowskiemu (Warszawa);

W wadze półciężkiej Pisarski, walcząc znakomicie, wypunktował bardzo wysoko Kofkowskiego (Warszawa);

W wadze ciężkiej, po bardzo słabej pierwszej rundzie, w której zarówno Grzelak (Warszawa) jak i Zochowski (Łódź) zadawali dużą ilość ciosów w powietrze, Grzelak w drugiej rundzie kilkoma silnymi ciosami oszołomił przeciwnika, czyniąc go niezdolnym do walki. Zwyciężył w drugiej rundzie przez techniczny k.o. Grzelak.

W ringu sędziował ob. Snowacki (Gdańsk) na punkty Lankredy (Szczecin), Kugacz (Pomorze), Markiewicz (Śląsk). Widzów ponad 2 tysiące.

Czescy ping-pongiści przegrywają w Krakowie

KRAKÓW, obsl. wł.

W rozgranym meczu tenisa stołowego między czeską drużyną „Zelenicary” z Morawskiej Ostrawy a kombinowanym zespołem „Krakusa”, zdecydowane zwycięstwo odnieśli zawodnicy krakowskiej w stosunku 8:1. Jedyny punkt dla gości zdobył Vejvoda, wygrywając ze Szpakowskim.

Wyniki techniczne były następujące: Vejvoda — Jordan 0:2, Kolesa — Jordan 0:2, Cichon — Szpakowski 0:2, Kolesa — Jordan 0:2, Vejvoda — Zięba 0:2, Vejvoda — Szpakowski 2:1, Cichon — Zięba 0:2, Kolesa — Szpakowski 0:2, Cichon — Jordan 0:2.

Z zawodników krakowskich najlepszy był Jordan, który wygrał wszystkie spotkania. Z Czechów najlepszy był Vejvoda. Zwycięstwo nad zawodnikami czeskimi świadczy o dobrej formie polskich ping-ponistów. W najbliższych dniach Czesi rozegrają spotkania z klubami „Groble” i „Cracovia”.

JACK LONDON

ODSZCZEPNIENIE

Operowała jak kuglarz. Udając, że kraje dla niego, schowała bochenek wraz z oddzielną skibką do skrzyni i podała mu jeden ze swoich dwu kawalców. Sądziła, że go oszukała, ale on zauważył jej podstęp. Mimo to wziął chleb bez zawstydy. Konkludował filozoficznie, iż matka z powodu swej chronicznej choroby niewiele już jadała.

Ona spostrzegła, że syn gryzie chleb na sucho, nachyliła się tedy, by mu wlać kawy ze swego kubka. — Jakoś z mym żołądkiem dzisiaj niedobrze — tłumaczyła się. Odległy gwizd, przeciągły i przejmujący, porwał ich oboje na nogi. Kobieta spojrzała na blaszany budzik na półce. Strzałki wskazywały pół do szóstej. Świat fabryczny dopiero teraz budził się. Narzuciła chustę na ramiona, głowę zaś nakryła staromodnym kapeluszem. Spławiła i nieksztalnym. — Musimy pędzić — rzekła, przykryciwszy knot lampy i zagasiwszy ogień na kominku. Po omacku zeszli na dół. Było ciemno i chłodno: Jankiem wstrząsnął dreszcz. Gwiazdy jarzyły się jeszcze na niebie. miasto było pogrążone w ciemnościach. Syn i matka szli, powłócząc nogami. Po kwadransie milczącego marszu, kobieta skręciła w prawo. — A nie spóźni się — brzmiało jej ostatnie polecenie, rzucone ze skrywanego ją mroku. Nic nie odpowiedział, krocząc wytrwale swą drogą. W dźwięki fabrycznej co chwila otwierały się jakieś drzwi. Janek niebawem zmieszał się ze śpieszą-

JACK LONDON

ODSZCZEPNIENIE

cym w pomroce tłumem. W chwili, gdy mijal progi fabryki, rozległ się powtórny głos syreny. Janek spojrzął ku wschodowi. Skroś horyzont, poprzerynany szczytami domostw, zaczynało się przesączać blade światło. To było wszystko, co zobaczył ze światła dziennego, do którego odwrócił się plecami, by złączyć się z towarzyszkami pracy. Zajął swoje miejsce przy jednej z licznych maszyn. ustawionych w długie szeregi. Przed nim stała skrzynia, napełniona małymi szpulkami, nad którą szybko obracały się wielkie walce. Na owe walce nawijał przedzę konopianą ze szpulek. Robota była prosta: wymagała jedynie pośpiechu. Drobnie szpulczki opróżniały się tak chżyż, uskuteczniało to tyle dużych szpul że nie było czasu na próżnowanie. Janek pracował, jak maszyna. Skoro szpulka wyska kiwała, używał lewej ręki jako hamulca, zatrzymując walec, chwytając między palce, duży i wskazujący wolny koniec nici. W tej samej też chwili brał luźny koniec nici ze szpulczki. Rozmaite te ruchy obu rąk wykonywał współręcznie i sprawnie. Następnie był skawicznie zaciskał węzeł tkacki i puszczał walec. Węzły tkackie — to nic trudnego. Janek chwilił się kie-

JACK LONDON

ODSZCZEPNIENIE

dyś, że potrafiłby wiązać je — nawet przez sen. I, w istocie, zdarzało mu się to czasami. Niektórzy z chłopców marnowali czas i niszczyli maszyny, zaniedbując wstawić na miejsce szpulki, skoro wyskakiwały. Nad tym czuwał specjalny nadzorca. On to właśnie przyłapał sąsiada Janka na tej szacherce i wytarzał go za uszy. — Spójrz tam, na Janka, czemu nie robisz, jak on? — mówił zirytowany nadzorca. U Janka szpulki kręciły się jak wicher, ale on ani drgnął, słysząc tę pośrednią pochwałę. Był czas... ale to dawno temu... bardzo dawno. Apatyczna jego twarz pozostawała bez wyrazu, gdy słyszał, jak go stawiano za wzór. Z doskonałego robotnika Janek zmienił się w doskonałą maszynę. Jeśli robota szła niesporo, była to, jak w maszynie wina materiału. Janek nie mógł popełnić błędu: było by to tak, jak gdyby doskonały tempel miał wykrawać niedoskonałe gwoździe. Nic w tym zresztą dziwnego. Nigdy nie było w jego życiu epoki, w której uległoby przerwie jego nierozłączne obcowanie z maszynami. Maszynowość była niejako zrodzona w nim, a w każdym razie, on był zrodzony dla niej. Przed laty dwunastu wydarzył się

JACK LONDON

ODSZCZEPNIENIE

drobne zamieszanie w sali warsztatów tkackich, w tej właśnie fabryce. Matka Janka zemdlła. Złożono ją na podłodze wśród wrzawy huśtających maszyn. Wywołano z warsztatów dwie starsze niewiasty. Przybyły i kierownik. Po upływie kilku minut sala warsztatowa mieściła o jedną istotę więcej, prócz tych, które weszły przez bramę. Był to Janek, urodzony wśród zgiełku i warkotu roztrzęsionych warsztatów, wchłaniający z pierwszym oddechem parne powietrze, zgęszczone od fruujących w nim strzępów przędzy. Pierwszego dnia zakaszał, usiłując oswozić płuca od owego nalotu; i z tego powodu kaszał od tej pory stale. Chłopak, sąsiadujący z Jankiem szemrał, pociągając nosem. Twarz jego była konwulsyjnie skrzywiona nieważnością do nadzorca, groźnie spoglądającego ku niemu z daleka; ale już wszystkie szpulki wirowały, jak należy. Chłopiec miał straszliwe przekleństwo pod adresem owych szpulek, lecz nie było nim słychać już na odległość sześciu kroków; rozbiły się o zgiełk sali, niby o ścianę. Janek nic z tego wszystkiego nie zauważył. Miał swój odrębny stosunek do otaczających go zjawisk. Zresztą fakty wciąż powtarzające się stwarzają monotonię; on zaś wielokrotnie był świadkiem takiej sceny. Stawianie oporu względem nadzorca wydawało mu się czymś równie bezcelowym, jak sprzeciwianie się maszynie. Maszyny są na to, by działały, w pewien określony sposób i wykonywały pewne zadania; podobnie — i nadzorca. (d. c. a.)